PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop.; każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Dziś: 5 blizn św. Franciszka.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 26	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 4 r.	Piątek: *Mateusza Apost. Ewang.*
Wtorek: Józefa z Kopertynu.	Zachód " " 6-ej " 27	Zachód " " 9 " 5 w.	Sobota: Maurycego M.
Środa: Januaryusza B, M.	Długość dnia godzin 13 " 1	Wysokość wodyna Wiśle st. 2c. 7 (st. 2c. 4)	Niedziela: *Ładysława. z Gelniowa.*
Czwartek: Eustachjusza M.	Ubyło 3 " 42	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 9°.	Poniedz: *N. M. P. od wyk. niew.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

Nadesłane.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Drogosława, jutro Dobrowita.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Wystawy terminowe: Wystawa obrazów Jana Chełmińskiego.. (Gmach resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm., 64—od 10-ej zrana do zmierzchu.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Łucja z Lammermooru" (opera—z udziałem pani Franciszki Saville oraz pp. Ludwika Iribarne i Henryka Broggi Muttini'ego) oraz „Djablotin" (divertissement baletowe); jutro „Faworyta" (opera—z udziałem pani Inez de Salwador oraz pp. Ludwika Iribarne i Eugenjusza Giraldoni'ego); — Letni: dziś „Grube ryby" (komedja) oraz „O Józię" (komedja—wznowienie); jutro „Irena" (sztuka);—Nowy: dziś „Sztygar" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Ciotka Karola" (krotochwila) oraz „Piosenki tyrolskie" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (7½ wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) o godzinie 9½ zrana, odprawiona będzie piąta nowenna ku czci św. Tekli, z wystawieniem N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

Petersburg 16-go września. *(Tel. Aj. półn.)* — Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani i Ich Cesarskie Wysokości Cesarzewicz Następca Tronu, Wielcy Książęta Jerzy i Michał Aleksandrowicze, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Olga Aleksandrówna i Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz oraz Królewicz Grecki Mikołaj odjechali z Białowieży do Spały, a Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Marja Pawłówna do Koburga.

— Onegdaj, o godz. 8-ej min. 19 wieczorem, pociągiem kurjerskim kolei petersbursko-warszawskiej, przez odnogę obwodową na kolej warszawsko-wiedeńską przejechała Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Marja Pawłówna. O godz. 11 min. 45 wieczorem Jej Cesarska Wysokość raczyła odjechać pociągiem kurjerskim kolei warszawsko-wiedeńskiej do Berlina. *(Warsz. Dniewn.)*

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ostatnie wiadomości z teatru wojny chińsko-japońskiej zdają się zwiastować początek wypadków stanowczych na Korei. Ażeby je zrozumieć, potrzeba cofnąć się nieco wstecz.

Wszystko, co w ciągu sierpnia japończykowie podejmowali na Korei, miało charakter przygotowawczy. Zajęli naprzód Seul i Chemulpo, tworząc sobie w ten sposób podstawę operacyjną. Bitwy pod Pjöng-jangiem, Czung-wa i Hwang-tsju z d. 17, 18 i 19-go sierpnia stoczone były jedynie w tym celu, aby powstrzymać pochód z północy chińskiej armji mandżurskiej, a zarazem umożliwić wylądowanie dalszych sił japońskich. Że wiadomości chińskie o wielkich klęskach japończyków były kłamliwe, okazał fakt, że chińczycy do dzisiaj, a zatem w miesiąc blizko po owych zwycięstwach nie zajęli jeszcze Seulu, leżącego o 200 kilometrów zaledwie od Pjöng-jangu. Tymczasem coraz więcej sił japońskich gromadziło się na Korei; w końcu sierpnia musiały one znajdować się na półwyspie już niemal w komplecie, skoro mianowany naczelnym wodzem armji marszałek Yamagata odpłynął na teatr wojny, aby objąć dowództwo nad stutysięczną armją japońską.

Równolegle z temi wypadkami przygotowawczemi ua półwyspie Koreańskim obsadzili japończykowie jedną z wysp w zatoce Society, leżącą tylko o 40 kilometrów od portu Arthur, strzegącego, jak wiadomo północnej bramy do zatoki Peczili i—Pekinu. Wyspa ta stanowi drugą podstawę operacyjną, tym ra-

W Ojcowie jest dobrze; ale cóż. kiedy...

II.

Ta niemiła atmosfera stosunków obcowania, wytworzona przez administrację, ciąży tutaj na wszystkich, wywierając wpływ dławiący. Żalą się i utyskują na administrację: rzemieślnicy, chłopi, służba z pod „Goplany", a nadewszystko—letnicy.

Nie ulega wątpliwości, że tak oskarżana administracja ma jakieś ważne powody, aby postępować w ten sposób, jak postępuje; prawdopodobnie działa ona z najlepszą wiarą i w interesie swojego pryncypała, pragnąc mu, o ile można, oszczędzać wydatków, a przyczyniać pożądanych dochodów. Cóż, kiedy każdy trojak, zaoszczędzony wśród owych biadań i żalów, pociąga za sobą w przyszłości wielce prawdopodobną stratę jakich trzystu rubli!

Podobno administracja założyła sobie nabyć od włościan cały obszar doliny Prądnika; ale cóż, kiedy dla dopięcia tego celu nie znalazła odpowiedniego *modus in rebus*. Takiego rezultatu nie osiągnie się drogą utrudniania i uprzyjemniania pobytu letnikom ojcowskim, zamieszkującym u chłopów. Przecież człowieka, który, nieświadom zamiarów administracji, przybył tutaj na odpoczynek, nie godzi się trapić i używać jakby za kowadło, na którem się kują interesy dworu. Administracja bardzo wyraźnie ów cel swój zaznaczyła; ale cóż, kiedy jej brutalny nacisk uświadomił tylko wśród chłopów rzetelną wartość oporu i wytworzył sytuację, dzięki której właśnie o żadnych tranzakcjach i na jakichkolwiek warunkach obecnie mowy być nie może. Polityka administracji dóbr Ojcowa zbankrutowała przeto i ostatecznie skompromitowała tu cel swój, ponieważ była na wszystkie strony niehumanitarną, niepopularną, niesympatyczną. I oto już chłopi stawiają, a zapewne ciągle będą stawiali w dolinie swoje własne wille. Fortele, jak widzimy, całkiem nieskuteczne ze względu na cel głównie założony, ubocznie wydały jeszcze bardzo smutny rezultat zniechęcenia letników do Ojcowa.

Tę moją opinję—jestem pewny—podpisze znaczna większość tegorocznych ojcowskich gości. Atoli idźmy dalej!

Stanęła „Goplana", zakład na oko dosyć pokaźny, a i—przyznać trzeba—dosyć dobrze urządzony; ale cóż, kiedy—wiem to z ust kompetentnego lekarza—zdrowy człowiek, nie mówiąc już o chorych, musi nabyć reumatyzmu w tym budynku, skazanym, aby go grzyb pożarł. Pomyślano tu wprawdzie dosyć skrupulatnie o wszystkiem, co jest potrzebne do względnej wygody; ale cóż, kiedy zakładem leczniczym powinien kierować bezwarunkowo i wyłącznie lekarz, administracja zaś—o tyle tylko, o ile ktoś musi ściśle wykonywać polecenia tegoż lekarza, dotyczące np. dostarczania opału, utrzymania porządku i t. d.

Któż kiedy widział, aby w zakładzie dla chorych, nerwowo rozstrojonych, znajdowała się kancelarja zarządu całego dominium? Krzyki sporów z robotnikami, zatargów z chłopami, wybuchy niezadowolenia nie powinny się przecież obijać o uszy pacjentów, przemieszkujących w „Goplanie". Wszelka administracja majątku ziemskiego nie liczy się z wymaganiami stylu i etykiety, gdy jej przychodzi karcić krnąbrnych parobków, którzy znowu swoją drogą umieją szeroko rozpuszczać gębę...

Administracja niewątpliwie pragnie dobra swojego pryncypała; ale cóż, kiedy przez taką zawziętą gorliwość częstokroć naraża tylko jego reputację. Od pana Trusk... z Brzezia zażądano za dwa pokoje i za przeciąg dwóch dni dwudziestu rubli, a po targach administracja na pięć się zgodziła. Czyż wypada tak postępować? Inny, dobry mój znajomy, umyślnie wziął kwit administracji, ażeby posiadać dowód, iż w „Goplanie" za dwa pokoje zapłacił sześćdziesiąt rubli za dni dziesięć pobytu, a w dodatku okradziono go tam haniebnie. Ja sobie faktów nie wyssałem z palca, a wszystkich nie mam możności przytaczać, aby z *Kurjera* nie robić „skóry wołowej"...

Takie skargi i przekleństwa stolarza Wimmera, malarza Kozeraskiego, masażysty, tudzież lokajów z „Goplany" nie stanowią zaprawdę chlubnego świadectwa o pożytecznej działalności administracji dóbr Ojcowa nawet w takim razie, jeżeli oględna opinja większą część tych zażaleń policzy na karb zbytecznej pretensjonalności naszego rzemieślnika i służącego.

Są to rzeczy niebywale w dolinie Prądnika, gdzie się pojawiły dopiero razem z nazwami różnych domków: „Urocza", „Rezeda", „pod Berłem" i t. d.

W Ojcowie jest dobrze; ale cóż, kiedy te skargi, biadania, żale, niezadowolenie wszystkich a wszystkich!...

Z ubolewaniem muszę wyznać, iż niektórym oskarżeniom trzeba już zupełnie i w całej rozciągłości uwierzyć, ponieważ je przedstawiają nie rzemieślnicy, może niekiedy zadużo wymagający, ale ludzie wykształceni, nienaganni pod względem towarzyskim.

Chociaż więc niebardzo temu wierzymy, aby *vox populi* był zawsze *vox Dei;* z tem wszystkiem w sprawach

zem dla floty. W zetknięciu z wojskami lądowemi flota japońska zechce sforsować potężne forty w Taku, nad ujściem rzeki Peiho, i zagrozić naprzód Tientsinowi a potem Pekinowi.

Tak stały rzeczy w końcu ubiegłego miesiąca. W d. 2-im b. m. stoczono dwudniową bitwę pod Kaiczengiem, leżącym nad rzeką Im-czing, której chińczycy przekroczyć nie mogli skutkiem wezbrania wody. Bitwa ta była — jak się zdaje — silną przygrywką do stanowczych kroków, które rozpoczęły się d. 6-go b. m. starciami pod Pong-sanem i Chwang-ja. Tu już wkraczamy w ostatnią chwilę, która — jak zwykle — skutkiem sprzeczności i kłamliwości biuletynów obustronnych nie może być jeszcze oglądana *sub specie aeterni.*

Nie brak nam już natomiast materjałów ścisłości historycznej do zrozumienia strasznej sierpniowej porażki holendrów na wyspie Lomboku, w której utracili 28 oficerów i 364 żołnierzy w zabitych, rannych i zaginionych oraz 4 działa. Korpus okupacyjny holendrów liczył 3,000 ludzi; mógł więc istotnie zaimponować balinezom, którzy zapewne nie widzieli jeszcze tak wielkiej siły wojennej—skupionej. Niestety jednak zamiast skupienia jej komendant holenderski rozdzielił swoją armję na trzy kolumny, z których każda dała się na własną rękę złowić w zasadzkę i wytępić. Aby naturę tej zasadzki zrozumieć, potrzeba uprzytomnić sobie, że balinezi mieszkają w wysokich na trzy metry domach murowanych ze strzelnicami i waziutkiemi drzwiami, któremi jeden tylko człowiek, z ulicy do wnętrza przecisnąć się może. Idąc ulicą ma się po prawej i lewej stronie wsi czy miasteczka tylko strome, grube mury, którym 30-funtowe działa poradzić nie mogą. W taką ulicę w Tiagra Negara dostała się kolumna Lavicka van Papsta, gdzie ją jak zające wystrzelano. Holendrzy bronili się po bohatersku od soboty do poniedziałku—przez całych 36 godzin wśród tropikalnego upału bez kubka wody! Taki sam dramat odegrał się pomiędzy Tiagra Negara i Mataramem z kolumną jenerała van Ham, który zginął na czele swoich towarzyszów; trzecia kolumna Bylevelta osaczona była z przodu i z tyłu; udało jej się wszakże z ciężkiemi stratami przebić i połączyć z oddziałem Bloomensteina.

Zauważyć tu potrzeba, że balinezi są silną, muskularną rasą ludzi. Walczą naprzód karabinem odtylcowym, a potem lancą, z którą śmiało uderzają na bagnety. Malowniczy to widok, gdy z rozpuszczonemi na wiatr długiemi włosami uderzają z dzikim wrzaskiem lancami na nieprzyjaciela! Wówczas trudno się oprzeć ich impetewi.

Holendrzy zbombardowali obecnie Mataram i przy pomocy oddanego sobie wiernie plemienia sassaków ukarali balinezów, których główny podżegacz, minister Dilijantik, uciekł na sąsiednią wyspę Bali, pierwotną ich kolebkę.

Wiemy nareszcie, który z licznych Franciszków Bourbonów w manifeście z d. 1-go września ogłosił się pretendentem do tronu francuskiego i przybrał tytuł księcia d'Anjou. Jest nim książę Franciszek Marja de Bourbon y de Castelloy, były jenerał hiszpański brygady, urodzony w Tuluzie d. 29-go maja 1853 r. i ożeniony powtórnie w r. 1890-ym z Felicją de Leone de Balbao. Z pierwszego małżeństwa z bogatą dziedziczką kubańską, Marją Ludwiką de la Torre y d'Armanteros, ma pięcioro dzieci. Ojciec pretendenta, Henryk Bourbon książę Sevilli, był kuzynem królowej Izabelli i bratem jej męża Franciszka z Assyżu. Jako wice-admirał floty hiszpańskiej doczekał się w r. 1867-ym, za wolnomyślne swoje przekonania pozbawienia stopnia i komendy. Bez majątku żył nieomal na bruku w Paryżu; po rewolucji z r. 1868-go wydał manifest, w którym obwinił ks. Montpensier o przyczynienie się do upadku królowej Izabelli. Z tego powodu przyszło w d. 12-ym marca r. 1870-go do pojedynku między księciem Montpensier a księciem Sewilli, w którym ten ostatni zginął. *Br. Z.*

Międzynarodowy kongres hygieny.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Peszt, d. 9-go września.

Dziś nastąpiło uroczyste zamknięcie kongresu, na którem, oprócz wniosków ogólnych kongresu, załatwiono formalność pożegnania i podziękowania za gościnność. Mowy wielu przedstawicieli państw odznaczały się nietylko dystynkcją, na którą każdy mówca tego rodzaju zdobyć się musi, ale szczególną serdecznością, świadczącą o wrażeniu, jakie gościnność madjarów wywarła na ogół uczestników.

Przechodzimy do naukowych prac kongresu:

Prof. Hueppe miał nader interesujący odczyt o niedostatecznem nauczaniu hygjeny, odczyt, którego przedmowę stanowiło samo określenie zadań nauki. Organizm ludzki, według niego, zabezpieczyć można od chorób, już to zwalczając zewnętrzne przyczyny, już czyniąc odpornym sam ustrój. Do pierwszych środków należy dezynfekcja w najobszerniejszem znaczeniu tego wyrazu, co zaś do drugich, to z tych znany jest tylko środek pewny w postaci szczepienia ospy. Nie ulega jednak wątpliwości, że ogólne wzmocnienie ustroju stanowi również tarczę przeciwko wszelkim wpływom szkodliwym i dlatego obowiązkiem rządów i społeczeństw jest wzmacniać organizmy ludzi i czynić je odpornemi. Ażeby jednak wychowanie dzieci w myśl tego postulatu i regulowanie życia w ogóle mogło się odbywać, potrzeba przedewszystkiem uregulować samo nauczanie hygjeny. Mówca więc żąda:

1) Aby hygjena stanowiła ważny przedmiot wykładu w wyższych szkołach, a w tym celu: a) aby urządzone zostały dobrze wyposażone katedry, b) przy nich aby istniały instytuty lub pracownie hygjeniczne, c) aby egzamin z hygjeny był obowiązującym;

2) aby przepisy hygjeny wykładane były we wszystkich szkołach średnich, mianowicie przez lekarzy tych szkół, oraz aby w szkołach elementarnych wprowadzone były zabawy dla zdrowia pożyteczne.

Dr. Juljusz Donath (docent z Pesztu) miał odczyt o degeneracji fizycznej narodów, ze szczególnem uwzględnieniem Austrji. Spostrzeżenia swoje opiera Donath, jak to czynią zwykle, na badaniach rekrutów, względnie na niezdatności wojskowej. W okresie r. 1867—1888-go odsetka nieprzyjętych z powodów tego rodzaju rekrutów wzrosła od 21·56% do 75·45% na Węgrzech, i od 40·33 do 76·36% w Austrji. W r. 1892-im w Austrji zdatnych zanotowano 19·4%, na Węgrzech zaś 22·3%. We Francji, której armja w r. 1891-ym wynosiła 5,564,000 żołnierzy, cyfra niezdatnych od r. 1872-go zwiększyła się w dwójnasób. Podobnież kolosalne cyfry wypadły dla Włoch i Szwajcarji. Konstatując fakty powyższe, twierdzi autor, że najpotężniejszym środkiem przeciwko tej degeneracji fizycznej narodów byłoby zmniejszenie godzin pracy i postawienie robotników w dobre warunki życia, albowiem, według autora, właśnie praca, nazbyt zużywająca organizm, stanowi główny czynnik degeneracyjny.

W tejże materji przemawiał prof. Linger, który postawił tezę, przyjętą przez sekcję (niezatwierdzoną wszakże przez ogólne posiedzenie kongresu), aby praca w fabrykach ograniczona została do ośmiu godzin, nocna zaś praca, aby była zupełnie wzbroniona, o ile nie jest absolutnie konieczna.

W związku z hygjeną przemysłu jest teza, postawiona przez dra Bela i przez kongres przyjęta, że ponieważ 61% kalectw w fabrykach pochodzi z nadużycia trunków, przeto na trzeźwość robotników zwrócona ma być szczególna uwaga, a nadto rządy powinny poczynić tego rodzaju celno-akcyzyjne modyfikacje w prawach, aby uczynić tańszemi napoje mało szkodzące, jak piwo naprzykład lub wino, a podnieść ceny wódek.

Bardzo ożywione debaty toczyły się względem budowy domów dla robotników, mianowicie zaś co do systemu koszarowego i barakowego. Ostateczne konkluzje w tej sprawie przekazano następnemu kongresowi, na którym ma być przedstawiony wyczerpujący zbiorowy referat w tej materji.

Przyszłemu kongresowi przeznaczono elaborat pierwszorzędnej oczywiście doniosłości o środkach zwiększenia ludności.

Niezmiernie jasno zredagował kilka zasadniczych spraw hygjeny miejskiej prof. Corfield z Londynu. Tezy jego przyjęte przez kongres brzmią, jak następuje:

1) Zdrowie ludności miejskiej powinno być wzmacniane i choroby zakaźne usuwane przez jaknajczęstsze usuwanie doszczętne nieczystości i zaopatrzenie obfite w dobrą wodę;

2) dla utrzymania ulic w czystości bruki powinny być możliwie zupełnie gładkie i możliwie nieprzepuszczalne;

3) dla zapobieżenia wilgoci w mieszkaniach potrzebne są warstwy izolacyjne w murach;

4) rury kanałowe w domach muszą być niezmiernie szczelne i zaopatrzone w syfony, a przytem muszą być przy nich urządzenia wentylacyjne;

5) kanały uliczne tak powinny być przewietrzane,

życia musimy polegać na świadectwach i opinji swoich wiarogodnych bliźnich, opinji, która w potępianiu tegorocznej działalności administracji dóbr Ojcowa odznacza się przedziwną jednozgodnością; ja przynajmniej nie spotkałem dwóch zdań różnych.

Oby ta opinja była zasurowa i stanowiła dla mądrej administracji lekcję przestrogi, jak należy postępować, ażeby z Ojcowa nie wystraszać gości! Co do nas, będziemy szczerze zadowoleni, jeżeli ktoś wystąpi i podane tutaj fakty przedstawi należycie w innem oświetleniu. Boć żadna prywata nami nie powoduje.

Opuścił Ojców dr. Rychliński, inicjator i czynny projektodawca zakładu hydropatycznego nad Prądnikiem. Bywałem ja niejednokrotnie świadkiem jego układów z administracją, a przeto też dziwię się niezmiernie w tej chwili, że ludzkie zapewnienia są jak wiatr znikome. Dziwię się tembardziej, że układy i z doktorem Stadnickim odznaczyły się takąż samą powiewnością.

Stanowisko lekarza zakładu objął nareszcie doktor Lück. O tym stosunku nie umiem nic powiedzieć, chociaż ludzie głoszą, iż administracja i teraz także nie okazała wyższego stopnia rycerskości. Przebiera się w ludziach niby w ulęgałkach... Aha, administracja Ojcowa zastosowała widocznie do swego postępowania metodę ciągłej zmiany wszystkiego i wszystkich! Prosi się tu najuprzejmiej zwrócić uwagę, że to, co nowe, nie zawsze jest identyczne z tem, co lepsze. Każde dobre dzieło ludzkie trzyma się nie siłą wywrotu ciągłego stosunków, lecz trwa ono raczej dążnością działaczy do zachowywania równowagi z tem, co było. Ponieważ od wielu lat stale odwiedzamy Ojców i nikt nas dotąd nie uciemiężał za to, żeśmy przemieszkiwali w chłopskich chatach, lub przyjeżdżali z Olkusza na chłopskich wózkach, nikt nam nie wzbraniał przechadzki po pańskich lasach, przeto administracja ojcowska i teraz nie powinna nam dawać niczem uczuć, iż ją ta nasza swoboda boli. Lepsze wygody, uprzejmość postępowania z letnikami—możemy zaręczyć—zrobią swoje, gdyż są to jedyne dobre środki przyciągające, o wiele wyższe od chytro-sztucznej polityki. W Ojcowie będzie nam letnikom zawsze, bardzo dobrze; ale administracja musi zapomnieć swej taktyki, musi pamiętać, iż letnicy to tworzą Ojców swoją w nim obecnością, według znanego przysłowia o tabakierze i nosie.

Przysłowie to widocznie miał zawsze na pamięci pan Gamon, a oto słyszę, że za rok on także ma zamiar wyfrunąć z Ojcowa, jeżeli teraźniejszy *modus vivendi* potrwa. Ha, zepsuje się do reszty królestwo duńskie. Ten pan Gamon przez wiele lat cierpliwie dźwigał na barkach swych ciężkie krzyże wymówek publiczności wybredniejszej w podniebieniu, ale robił swoje, jak mógł, i żywił nas za tanie pieniądze. Właściwie mówiąc, on postawił Ojców na nogi, a ośmielamy się tu twierdzić, że on był i jest jedyną roztropną administracją doliny Prądnika, spełniającą dobrze swoje zadania.

W tem miejscu wypowiadamy też swoje szczere przekonanie, że wcześniej czy później zarząd sprawami letniego pobytu w Ojcowie musi przejść w ręce przedsiębiorcy, mającego własny materjalny interes w rozwoju doliny Prądnika. Człowiek wtedy dopiero odpowiednio postępuje, gdy chodzi o jego własne dobro. Zakład hydropatyczny zadzierżawi z czasem jaki enegiczny lekarz, a wille z hotelami—przedsiębiorca-restaurator i wówczas już przyszłość Ojcowa, jako schroniska letniego, nie będzie budziła obawy. Hrabia Krasiński ujrzy zapewne niebawem konieczność takiego uregulowania interesów, o których mowa.

Tymczasem atoli celem naszej korespondencji jest wywołanie zmiany stosunków na lepsze. Administracja niezawodnie spostrzeże, iż opinja publiczna przeciw niej się zwraca, i starannie poprawi tu i owdzie swoje usterki o tyle przynajmniej, aby one jaskrawością nie raziły ludzi. Rozgoryczeni i pooburzani dzisiaj letnicy z łatwością puszczą w niepamięć swoje mniej albo więcej usprawiedliwione pretensje, a uczynią to chociażby ze względu, że przecież ojcowskie skały i lasy nie dopuściły się by najmniejszej winy; więc ich opuszczać nie należy.

Jeżeli niektóre zarzuty, poczynione administracji Ojcowa, usiłowaliśmy poniekąd usprawiedliwić gorliwością o intratę pryncypała, to inne znowu dadzą się może objaśniać przez nadzwyczajnie skwapliwy pośpiech w zaprowadzaniu nowości i ulepszeń. W gorączce tej czynu niktby nie zdołał prześcignąć ojcowskiej administracji. Możnaby powiedzieć, iż pewnego dnia za zamkiem dał się słyszeć huk toporów i z fal Prądnika wyskoczyła „Goplana”—a to przecież dzieło siekierki. To też istotnie z tego budynku wieje gorączka „aby prędzej!” I tak np. znajdują się tam pewne ubikacje, niezbędne w każdym domu, gdzie ludzie mieszkają, a są one tak ciasne, że wszedłszy wewnątrz, z wielką biedą można drzwi za sobą zamknąć; właśnie zaś cel, dla którego się owe ubikacje zaprowadza, nieuchronnie wymaga drzwi zamkniętych. Tylko pośpiech mógł na coś podobnego narazić autora „Goplany”.

Na zakończenie pozostaje nam tylko wyrazić jaknajszczersze życzenie, ażeby dobre chęci hrabiego Krasińskiego, o ile chodzi o podniesienie Ojcowa, uwieńczył zawsze jaknajpomyślniejszy skutek.

Szczęść Boże!

Adolf Dygasiński.

Ojców, d. 8-go września 1894-go r.

aby gazy z nich nie wychodziły do mieszkań lub na ulice; nie powinno też być dozwalane nagromadzenie w nich nieczystości;

6) najmniejsza szerokość ulicy wynosić ma 12 metrów, domy też nie powinny posiadać wysokości większej od szerokości ulicy.

Do referatów pierwszorzędnych należy niezaprzeczenie olbrzymia praca prof. Körosiego, oparta na bardzo obfitym materjale statystycznym, dotycząca rozradzania się względnie od wieku małżonków. Jeżeli kobieta ma naprzykład lat 18, to największa szansa płodności jej będzie wówczas, gdy wyjdzie ona za mąż za człowieka o 11 lat starszego (samo przez się rozumie się, że mamy tu na myśli przeciętną kobietę i przeciętnego mężczyznę); w dalszym ciągu dla kobiet starszych nad lat 18 szansa płodności wymaga do pewnego wieku coraz młodszego męża, t. j. starszego o lat 10, 9 i t. d. W wieku lat trzydziestu kilku równość wieku daje szanse najpomyślniejsze. Körosi zestawił odpowiednie wyniki w tablicach graficznych, niezmiernie pomysłowych i znakomicie opracowanych.

Daliśmy próbkę prac kongresu; o poszczególnych przedmiotach jeszcze znajdziemy sposobność pomówić. Obecnie zaś słów kilka o wystawie powiedzieć wypada.

Jakkolwiek czas jej trwania był bardzo krótki i już jest ona zamknięta, jakkolwiek nagrody z góry zostały wyłączone, jakkolwiek wreszcie do zwiedzania jej mieli prawo tylko członkowie kongresu i osoby przez nich wprowadzone, przecież wcale poważne przybrała ona rozmiary. Przedewszystkiem miasto Peszt wystawiło bardzo wiele, a mianowicie tablice i rysunki odnoszace się do wszelkich urządzeń sanitarnych i zakładów, przytem wielkie modele szpitali; dalej rządy obce, szczególniej zaś pruski, obficie zaopatrzyły wystawę w materjał statystyczny i w rysunki urządzeń zdrowotnych. Do najobfitszych jednak działów wystawy należał dział odnoszący się do palenia zwłok; obok istniejących krematorjów włoskich, niemieckich, amerykańskich, znajdujemy tu i znany projekt cmentarza kremacyjnego, przez p. Adamczewskiego wykonany. W dziale statystyki miejskiej niepoślednie miejsce zajmują i tablice statystyczne Warszawy, a w ich liczbie rezultaty ankiety mieszkań w r. 1891-ym. W dziale budownictwa złożył i p. Makowski, budowniczy z Warszawy, plany wentylacji kanałów. Jeden z dziedzińców politechniki zajęty był na izby dezynfekcyjne i baraki Dökera.

Dziś uczestnicy kongresu wyruszają na wycieczki rozmaite, z których może najbardziej zajmującą jest podróż do Belgradu, gdzie rząd podejmować ma podróżnych. (W programie figuruje: uroczyste spotkanie, śniadanie, przejażdżka po mieście, wycieczka do Topczyderu, obiad w parku, przedstawienie w teatrze, bankiet, koncert i regaty na Dunaju.)

J. Polak.

Fundacja Suchodolskiego.

IV. Interview z księciem-prezesem.

Dotychczas mówiliśmy tylko o legatarjuszu i jego otoczeniu; z kolei rzeczy przyjrzyć się wypada obdarowanym, a przedewszystkiem głównie obdarowanemu Towarzystwu, reprezentowanemu przez ks. Tadeusza Lubomirskiego, do którego należy pierwsze słowo w dalszej historji spadku.

Towarzystwo mogło się go zrzeknąć, może rozwinąć energiczną dalszą działalność w celu otoczenia kontrolą dożywotników, a więc, mniemamy, nie obojętną w sprawie są rzeczą plany i poglądy tego, który tą instytucją kieruje.

W tym celu wysłaliśmy naszego współpracownika do księcia i oto dosłowna relacja, jaką nam z tej wizyty i rozmowy złożył.

* * *

Przy ul. Wareckiej, tem Saint-Germain Warszawy, pod nrem 13-ym stoi skromny jednopiętrowy domek, wsunięty daleko po za linję ulicy, z dziedzińcem obszernym, którego dwie strony zajmują obsiane kwiatami klomby.

W tym domku mieszka człowiek, któremu przypadł w udziale zaszczyt reprezentowania i kierowania poważną instytucją filantropijną, a więc i spełnienia wszystkiego, co w obronie zapisu Eligjusza hr. Suchodolskiego zrobić należy, aby i ten legat, jak wszystkie poprzednie, poczynając od zapisu ś. p. Karola Brzostowskiego, na marne nie poszedł.

Ks. Tadeusz Lubomirski — któż u nas nie zna tej postaci wyniosłej, krzepko pomimo wieku i prosto się trzymającej, z twarzą sympatyczną, szczerą, z oczyma niebieskiemi, od czasu do czasu zapalającemi się żywym ogniem—nie pozwolił długo czekać na rozmowę.

Rozmawiać miałem z nim nie po raz pierwszy; spotkaliśmy się już w jednej z książnic publicznych podczas szperanin moich nad historją pewnego zakątka Warszawy. Być może, iż temu wspomnieniu zawdzięczam, że moja karta otworzyła mi natychmiast podwoje domku przy Wareckiej i o godzinie 1-ej z południa w sobotę naraziła księcia na dosyć długą gawędę w sprawie gościeradowskiej.

Wprowadzony zostałem przez kamerdynera do pokoju na dole i zanim książę zeszedł z góry, gdzie spożywał śniadanie, przyjrzeć się miałem sposobność temu, co go otacza—martwej naturze wprawdzie, ale która nieraz mówi więcej od najgadatliwszych objaśnień.

Uderzyła mnie tam przedewszystkiem prostota i smak artystyczny i owa myszka starożytności, która tu i owdzie wychylając swe ciekawe oko, dawała poznać, że mieszkaniec tego schronienia nicią sympatyczną wiązał się z tem, co go poprzedziło w czasie i przestrzeni.

Tu ładna inkrustowana komoda, tam stoliczek z tegoż czasu, owdzie portret Lampiego, czy bodaj Bacciarelego, stary perski brokat na portjerach, z po za których przeglądają inne również ciekawe salony, a szczególniej pracownia księcia prezesa, składają się na sympatyczny obrazek, usposabiający też bardzo serdecznie gościa; zwłaszcza gdy rzuciwszy tu i owdzie wzrokiem, między przedmiotami dawnych czasów znajdzie świadectwo, że właścicielowi nie jest obojętne i to, co się dzisiaj naokół niego dzieje.

Oto *Revue scientifique* spoczywa na komodzie tam i sam rozwarte lub widocznie już przeczytane nowe jakieś wydawnictwo, a między tem na pierwszem miejscu spostrzegam nasz *Kurjer Warszawski*, otwarty właśnie na „fundacji Suchodolskiego”..

Spostrzegam to wszystko jednym rzutem oka, na dalsze studja nie mam bowiem czasu — wchodzi książę...

Odrazu na wstępie opowiadam mu, co mnie tutaj sprowadza i proszę o objaśnienie w sprawie, pytając, jak się zachowa wobec zapisu Towarzystwo.

Książę wskazuje mi zieloną kanapkę—siadamy i... rozpoczyna się interview.

*

— Towarzystwo—mówi książę—uczyniło już i uczyni wszystko, co do niego należy. W sądzie z obowiązku broni go prokuratorja Królestwa Polskiego, wy zaś poczciwie w prasie.

— Chcielibyśmy jednak wiedzieć, jak sprawa Gościeradowa stanęła teraz i jaką koleją zechce ją poprowadzić Towarzystwo.

Książę jest tyle uprzejmy, iż opowiada mi szczegółowo historję ś. p. Eligjusza Suchodolskiego, oraz jego stosunku do brata, żyjącego w Wiedniu.

— Pierwszą rzeczą z naszej strony—mówi dalej książę—było zbadanie stanu majątkowego zapisu; uprosiliśmy więc pana Ponikiewskiego, aby wraz z ekspertem rolnikiem udał się na miejsce, majątkowi się przyjrzał i nam szczegółową o tem zdał relację. Prośbie naszej p. Ponikiewski zadosyć uczynił i dowiedzieliśmy się, że majątek Gościeradów prowadzony był z przechodzącem wszelkie przypuszczenia niedbalstwem i że znajduje się w stanie zupełnego upadku. Komornik, dopełniający spisu inwentarza po śmierci nieboszczyka, ocenił włókę ziemi na 2,000 rs., czyli całość, posiadającą wedle dawnych pomiarów 545 włók, na sumę 1,090,000 rs. Po dopełnieniu tego przedstawiliśmy zapis radzie warszawskiej dobroczynności publicznej do zatwierdzenia, jak tego wymagają obowiązujące przepisy.

Rada w odpowiedzi na żądanie postawiła trzy pytania:

1) ile Towarzystwo szacuje zapis;

2) czy pałac w Gościeradowie można będzie przerobić odpowiednio do woli testatora, to jest na szpital i ile tego rodzaju przeróbka kosztować może; wreszcie

3) czy Towarzystwo zapis powyższy uważa za korzystny dla swoich interesów?

Odpowiedź na pierwsze pytanie mieliśmy w opinji p. Ponikiewskiego i szacując grunta gościeradowskie z przyczyny ich smutnego stanu na 1,500 rs. za włókę, przyjmując nadto konieczność uregulowania serwitutów, które przynajmniej 100 włók zabiorą wedle obecnie wypracowanego projektu, obliczyliśmy wartość majątku na 800,000 rs.

W celu odpowiedzenia na drugie pytanie wysłaliśmy p. budowniczego Makowskiego na miejsce, który orzekł, iż pałac łatwo będzie przerobić na cel oznaczony przez zapisodawcę kosztem 14,000 rs. Testator nie oznaczył liczby łożek dla chorych, powiększać więc budynku nie potrzeba, lecz stosować się do tego co jest, więc i koszty wielkie być nie mogą.

Na trzeci punkt odpowiedzieliśmy potwierdzająco i rada dobroczynności publicznej w dniu 2-im września przyjęcie legatu zatwierdziła. Oto jak stoi sprawa obecnie.

— Pozwoli książe, iż zapytam obecnie, jakie jest jego mniemanie co do strony prawnej tej sprawy?

— Zdaje mi się, że ona da tylko dochód adwokatom; skoro testament powiada, *„zapisuję dożywotnio”* bratu memu Edmundowi, a *„po najdłuższem jego życiu całe dobra mają przejść na własność Towarzystwa dobroczynności”*, mowy o substytucji być nie może; zły przekład w zastrzeżeniu tego ustępu, wniesiony do hypoteki, już sam wskazuje słabą stronę protestujących—i to, co zostało *wniesione*, wedle mego zdania, *zapisane* nie zostanie.

— Rodzi się jednak, wedle mego zdania—interpeluję dalej księcia—jedna ważna kwestja. Zapis zapewnia dożywotnikowi używalność majątku, plenipotencję brata nieboszczyka posiada p. Józefowicz-Hlebowski, jako jego szwagier, od niego więc mniemam zależna będzie odpowiedź dokładna na trzeci punkt pytań rady warszawskiej dobroczynności publicznej.

— Rozumiem, co chcesz pan przez to powiedzieć—odpowiada dalej książę.—Dożywotnik, czy też przez niego upoważnieni, starać się będą i mogą wszelkiemi siłami wyzyskać położenie na własną korzyść i tak już zdewastowany przez dotychczasowych administratorów majątek postawić w warunkach jeszcze gorszych, a nawet takich, że z chwilą śmierci obdarowanego istotnie dla Towarzystwa przestanie być korzystnym. Kontrolować niezawodnie możemy i będziemy, ale...

— Ale to nie na wiele się przyda—kończę.—Czy nie lepiej więc i korzystniej byłoby dla Towarzystwa sprawę tę w inny, bardziej dla niego pewny sposób załatwić?

— Owszem, postawiono nawet Towarzystwu propozycję ze strony obecnego administratora, aby jedna ze stron spornych drugiej za ustępstwo praw swoich zapłaciła pewną umówioną sumę. Ale raz: na zmianę woli testatora potrzebna jest Najwyższa sankcja, potem my, jako Towarzystwo, nie możemy wchodzić w przyszłość, lecz liczyć się z tem co jest, a to, co jest, nakazuje nam bronić całemi siłami interesów instytucji, której prezesem jestem.

W kwestji gościeradowskiej nie mogłem się o nic więcej już pytać czcigodnego księcia-prezesa, ze stanowiska Towarzystwa dobroczynności objaśnił mi już wszystko. Ma jednak pełną nadzieję, że zapis ś. p. Eligjusza przeznaczenia swojego dojdzie i że obawy co do jego stanu w przyszłości się nie ziszczą.

Uprzejmie więc dziękując za objaśnienia, pożegnałem dostojnego gospodarza i, objaśniwszy go ku czemu rozmowa nasza ma służyć, niniejszą relacją ogółowi służę.

—*w*—

— W *Warsz. Dniewn.* czytamy: „Ogłoszone w nr. 222-im (z d. 1-go września) *Warszawskiego Dniewnika* nabożeństwa w kaplicy, na miejscu budowy nowej świątyni soboru, ze względu na słotną pogodę i inne niedogodności, z rozporządzenia Najprzewielebniejszego Arcybiskupa Flawjana, odwołują się.”

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Korespondent petersburski *Warsz. Dniewn.* pisze, że dotychczas tylko miasta Petersburg i Moskwa potrącają ze swoich dochodów pewne sumy na zasiłek dla komitetu Aleksandrowskiego opieki nad rannymi; obecnie poruszono kwestję, aby na przyszłość robiły potrącenia ze swoich dochodów na rzecz owego komitetu inne wielkie lub handlowe miasta, jak: Warszawa, Kijów, Charków, Odessa, Niżny-Nowogród, Kazań i inne.

= *Now. wr.* donosi, iż istnieje projekt wprowadzenia zmian w umundurowaniu urzędników pocztowo-telegraficznych.

= *Nowosti* donoszą, że w d. 12-ym b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie świeżo utworzonego przy departamencie gospodarczym ministerjum spraw wewnętrznych komitetu asekuracyjnego pod przewodnictwem dyrektora departamentu J. J. Kabata. Na posiedzeniu tem czytane było podanie amerykańskich towarzystw ubezpieczeń w kwestji zmian niektórych warunków polisowych. Kwestja ta z powodu braku niektórych dodatkowych informacyj została tymczasem w zawieszeniu.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania z przebiegu epidemji cholery w gubernjach Królestwa Polskiego, w obrębie gubernji warszawskiej w ciągu dnia 14-go września: w powiecie warszawskim zachorowało osób 4, wyzdrowiało 9, zmarły 3, pozostało chorych 17; w powiecie włocławskim wyzdrowiało osób 2, pozostało chorych 6; w powiecie grójeckim wyzdrowiało osób 3, pozostało chorych 7; w powiecie łowickim zachorowało osób 4, wyzdrowiało 9, pozostało chorych 8; w powiecie pułtuskim wyzdrowiała 1 osoba, pozostał 1 chory; w powiecie kutnowskim wyzdrowiały 3 osoby, pozostał 1 chory; w powiecie błońskim wyzdrowiała 1 osoba, zmarła 1, pozostało chorych 4. W obrębie gu-

bernji piotrkowskiej w d. 12-ym września zachorowało osób 29, wyzdrowiało 33, zmarło 15, pozostało chorych 222. W obrębie gubernji kieleckiej w d. 10-ym września zachorowało osób 49, wyzdrowiało 31, zmarło 27, pozostało chorych 103.

= Według zakomunikowanego nam przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej wykazu ruchu chorych cholerycznych w szpitalach warszawskich w ciągu doby od godziny 12-ej w południe d. 15-go do tej samej godziny dnia 16-go września, w szpitalu na Pradze wyzdrowiało 2 chorych, pozostało 9; do szpitala żydowskiego przybył 1 chory, wyzdrowiało 2, zmarł 1, pozostało 10 chorych; w szpitalu zapasowym wyzdrowiał 1 i pozostało 8 chorych. Razem więc z dnia 16-go września pozostało chorych 27 (a w tej liczbie 1 z podejrzanemi objawami choroby), kiedy z poprzedniego dnia pozostało ich 32). Żydów chorych jest 9. Nowoprzybyły chory pochodzi z Warszawy z domu nr. 69 przy ul. Miłej. W tym samym przeciągu czasu wyzdrowieli i wypisani zostali ze szpitala na Pradze Amelja Olżyńska z ul. Freta nr. 33 i Szymon Jakubowski z ul. Folwarcznej nr. 16; ze szpitala żydowskiego: Rojza Zumerszis z ul. Krochmalnej nr. 23 i Brendla Hofnagel ze wsi Sielce w pow. warszawskim; ze szpitala zapasowego Wiktorja Owsiańska z ul. Nowolipie nr. 55.

= Z powodu rozpoczynającego się dziś dowozu chmielu na plac jarmarczny, polecono, jak donosi *Gaz. polic.*, zawiadującemu oddziałem rezerwy od dziś aż do zupełnego ukończenia jarmarku, niezależnie od służby z cyrkułu miejscowego, komenderować jednego starszego dozorcę rewirowego i trzech strażników, z których jeden przeznaczony zostaje do dyspozycji komitetu jarmarcznego. Ogólny dozór nad porządkiem włożono na pomocnika komisarza cyrkułu mokotowskiego, p. Bojarinowa. Służba policyjna ma ściśle dopilnować, aby chmiel, dowożony do miasta podczas jarmarku, tj. do dnia 30-go b. m. włącznie, dostawiano wprost na plac jarmarczny, składanie bowiem chmielu w innych miejscach jest wzbronione.

= Jak donosi *Gaz. polic.*, na licytacjach w lombardach sprzedano niewykupionych lub nieprolongowanych zastawów: na placu Wareckim 447 z przewyżką 584 rs., na Podwalu 84 z przewyżką 243 rs., przy ul. Kościelnej 262 z przewyżką 139 rs. i przy ul. Pańskiej 751 z przewyżką 454 rs. do zwrotu właścicielom kwitów.

= Na targach miejskich skonfiskowano w ciągu ostatnich kilku dni: 840 f. ryb zepsutych, 406 f. nieświeżego mięsa, 670 f. niedojrzałych owoców, 6 baryłek śliwek zepsutych i kilkanaście funtów stęchłej wędliny. Jednocześnie komisje sanitarne zrewidowały 238 zakładów spożywczych i 10-iu właścicielom poleciły usunąć zauważone nieporządki w terminie ściśle określonym, 26-ciu zaś za ważniejsze wykroczenia pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Posiedzenie dwunaste komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych odbędzie się d. 20-go września, o godzinie 7-ej wieczorem, w nowym lokalu Towarzystwa ogrodniczego (Bagatela 3). Porządek posiedzenia: 1) odczytanie protokułu posiedzenia poprzedniego i 2) drobne komunikaty.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: gubernator radomski t. r. Majlewski z Iłży, dyrektor instytutu agronomiczno-leśnego t. r. Dokuczajew z Nowej Aleksandrji, pomocnik naczelnika głównego sądu wojennego jenerał-major Luzanow ze Skierniewic; wyjechali: członek komitetu techniczno-budowlanego t. r. Antoni Nowicki do Petersburga, komisarz rz. r. st. baron Ramżas do Wiednia i szambelan Stanisław książę Czetwertyński do Grodna.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Włocławka do Warszawy JE. ksiądz Henryk Kossowski, biskup-sufragan djecezji kujawsko-kaliskiej, i zamieszkał w pałacu arcybiskupim przy ul. Miodowej.

= Z teatru i muzyki.

* (*St. Ciech.*) Wśród przymiotów, które wymownie świadczą o istotnem uzdolnieniu p. Konarskiej, wyróżnidją się przedewszystkiem pracowitość i zamiłowanie sztuki. Znać, że artystka oddaje się powierzonym sobie zadaniom z prawdziwem przejęciem, wlewając w nie wszystkie zasoby swej inteligencji artystycznej.

Zaważać też należy, że tego rodzaju siła nie jest w sposób odpowiedni zużytkowana, tem więcej, że p. Konarska cieszy się szczerą i zasłużoną sympatją ogólną.

O sympatji tej świadczył dosadnie wczorajszy występ śpiewaczki, która ukazała się po raz pierwszy w roli Małgosi w „Fauście" Gounoda wobec niezwykle pełnej sali, przedstawiającej widok jakby premjery.

Po wielce charakterystycznej „Neddzie" i „Santuzzy", po przejmującej do głębi „Halce", wybór głównej partji w arcydziele Gounoda jest bardzo naturalnym wynikiem dążeń do zawładnięcia repertuarem współczesnym. Zadanie to arcytrudne, gdyż Małgosia jednoczy w sobie całą skalę uczuć i nastrojów, począwszy od naiwnej, dziewczęcej prostoty, a skończywszy na tragicznej grozie rezygnacji i poświęcenia.

Nic też dziwnego, że p. Konarska nie była w stanie wytworzyć całości jednolitej, jednakowo wykończonej we wszystkich szczegółach. Przyzwyczajona do konturów dramatycznych, pełnych siły i wyrazu, artystka nie odnalazła jeszcze właściwych akcentów, tak niezbędnych w traktowaniu pierwszej połowy nowej roli. Więc pomimo całej dokładności i widocznej gorliwości, wczorajsza Małgosia dawała wrażenie raczej pracowitego studjum, aniżeli rzeczywistej, artystycznej kreacji.

Rzecz to łatwo dająca się usprawiedliwić, świadczy bowiem o niezbędności dłuższej praktyki scenicznej, bez której największe nawet zdolności rozwinąć się należycie nie mogą.

Za to, gdy Małgosia z krainy młodzieńczych marzeń porwana zostaje w wir fatalizmu codziennego żywota, wówczas artystka zdaje się nabierać nowej siły, czując się we właściwej dziedzinie.

Scena w kościele stanowiła chwilę najwybitniejszą wczorajszego występu, zarówno pod względem wokalnym, jak aktorskim. Temiż przymiotami wyróżnia się epizod podczas śmierci Walentego oraz finał opery.

Swoją drogę i arja z klejnotami oraz scena w ogródku niepozbawione były cech artyzmu—doświadczenie i dalsza praca niewątpliwie doprowadzą p. Konarską do wytworzenia kreacji tak skończonej, jaką artystka obdarzyła słuchaczów i widzów w arcydziele Moniuszki.

Przyjmowana była p. Konarska w sposób wyróżniający niemal entuzjastyczny.

Jako Faust p. Giraud nie ma poczucia właściwego stylu, który wymaga, obok wyrazistej dykcji, szerokiego traktowania frazy wokalnej. Do muzyki Gounoda nie można stosować tych efektów krótkodechowej frazeologji, która stanowi cechę młodej szkoły włoskiej.

Z tego powodu p. Giraud pomimo całej staranności nie mógł wrażenia głębszego osiągnąć.

Bardzo zręcznym Sieblem była po raz pierwszy występująca w tej roli panna Kwiecińska, wyróżniając się naturalnością i dokładnością wykonania partji wokalnej.

Pp. Sillich i Broggi-Muttini z powodzeniem dopełniali całości jako Mefistofeles i Walenty.

W ogóle zaś wczorajsze przedstawienie „Fausta" dowodziło niezwykłego zainteresowania się zawsze pięknem dziełem Gounoda.

* W sobotę odbyła się próba orkiestrowa z zapowiedzianej na dziś „Łucji".

Panią Saville po kadencji z fletem nagrodzono burzą oklasków od orkiestry i chórów, a podobno to są najtrudniejsi znawcy.

Operą dyrygować będzie dyrektor p. Trombini, pierwszy raz po powrocie z urlopu.

Partję tenorową odśpiewa p. Iribarne, barytonową zaś p. Broggi-Muttini.

Widowisko zakończy divertissement baletowe „Diablotin".

* Na jutro repertuar teatru Wielkiego projektuje „Faworytę" z panną Inez de Salvador.

* Teatr Nowy daje dzisiaj „Sztygara".

Jutro ukaże się na deskach teatru Nowego „Ciotka Karola".

Widowisko rozpoczną „Piosenki tyrolskie" z udziałem panny Czosnowskiej.

* Pod kierunkiem reżysera Śliwińskiego rozpoczęto w teatrze Nowym próby sytuacyjne z operetki Audrana „Konik polny i mrówka".

* Melodyjny „Zamek zaklęty" odśpiewano wczoraj po raz 59-ty, wobec przepełnionej sali.

Wykonawcy cieszyli się wielkiem powodzeniem.

* „Piękna Helena" ukaże się w bieżącym tygodniu raz tylko na scenie teatru Nowego, mianowicie we środę.

* „Tułacz" Sue'go nie traci dotąd siły przyciągającej, gdyż na wczorajszem, 21-em jego przedstawieniu w teatrze Letnim wszystkie miejsca, z wyjątkiem kilkunastu krzeseł pierwszorzędnych, były zajęte; nawet loże sprzedano.

Najbliższe przedstawienie „Tułacza" we czwartek.

* Dzisiejsze widowisko w teatrze Letnim wypełnią dwa pełne humoru i dowcipu doskonałe utwory Michała Bałuckiego: trzyaktowa komedja „Grube ryby" po raz czwarty i jednoaktowa komedja „O Józię", którą wznowiono z udziałem pań Czakówny i Barszczewskiej, oraz pp. Nowickiego i Prażmowskiego.

* Panna Helena Marcellówna wystąpi w bieżącym tygodniu na scenie teatru Letniego trzykrotnie: jutro w sztuce Stanisława Grayburna „Irena", jako bohaterka tytułowa, we środę we „Właścicielu kuźnic" Jerzego Ohneta w roli Klary Beaulieu i w piątek w komedji Emila Augier'a „Rodzina Fourchambault", jako Marja Letellier.

* Personel operowy rozpoczął próby z opery Pucciniego „Manon Lescaut".

Główne role wykonają: pani Saville, oraz pp. Girand i Broggi-Muttini; próbami kieruje dyrektor Trombini.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 704, Letnim 910, Nowym 626; na wystawie obrazów Chełmińskiego w resursie Obywatelskiej 145; wczorajszego zaś: w Wielkim 1,100, Letnim 1,005, Nowym 674; w Wodewilu 504; na wystawie obrazów Chełmińskiego w resursie obywatelskiej 365 i w Dolinie Szwajcarskiej na koncercie A. Sonnenfelda 230.

= Wystawa Chełmińskiego.

W dniu wczorajszym przesunęło się przez salon resursy Obywatelskiej, gdzie mieści się wystawa obrazów Jana Chełmińskiego, z górą 1,000 osób.

Wystawa, o ile sądzić można z dotychczasowego przebiegu, odniesie niewątpliwie sukces jaknajlepszy, publiczność bowiem żywo się nią zajęła.

Przed niektóremi obrazami, jak: „Depesza do marszałka Grouchy", „Spotkanie Blüchera z Welingtonem" i „Miodowy miesiąc", zawsze spotkać można grupę spektatorów, z ciekawością przyglądających się pracom znakomitego artysty.

Niemniejszem powodzeniem cieszy się wielkie płótno, przedstawiające wesołą scenę z życia wielkich dworów w drugiej połowie zeszłego stulecia, mianowicie „Wyjazd kawalkaty myśliwskiej na polowanie z chartami".

Małe, ale z werwą i prawdą wykonane obrazki „Na pikiecie" i „Woltyżer saski" w dniu wczorajszym znalazły nabywców, płótna te jednak pozostaną na miejscu do zamknięcia wystawy.

A teraz słówko pod adresem zarządu wystawy.

W południe, gdy słońce silnemi promieniami wpada do sali, niepodobna swobodnie przyglądać się obrazom, należy więc zaprowadzić odpowiednie osłony.

Nadto z uwagi, iż wielu miłośników z powodu codziennych zajęć nie może oglądać wystawy w dotychczasowych godzinach jej otwarcia, czyby zatem zarząd, uwzględniając tę okoliczność, nie zechciał przedłużyć otwarcia do godz. 7-ej wieczorem, jak to zwykle u nas się praktykuje?

= W ogródkach.

Doczekaliśmy się nareszcie „babiego lata", wprawdzie nie w całej pełni, bez nitek, pływających w powietrzu, będących, jak wiadomo symbolem... lekkości niewieściej, ale za to z ciepłem, pełnem słońca, jakie wczoraj przez Warszawę przewiało.

Słońce to jednak nie do wszystkich uśmiechało się jednakowo; wywabiło tłumy na niedalekie spacery, ale przytrzymywało w murach tych, którzy o czemś ważniejszem, niż oddychanie świeżem powietrzem, musieli myśleć.

Do takich naprzykład należała cała gromada artystów dramatycznych prowincjonalnych, których, *more antiquo*, zaangażowali tak zwani dyrektorzy... bez pieniędzy.

A łatwowierna dziatwa Melpomeny dała się znów wziąć *„na kawał"*.

Wystarczyło jej naprzykład pozwolenie na dawanie przedstawień dramatycznych w Petersburgu, przywiezione przez jednego z takich panów, aby na tem oprzeć całą swą egzystencję.

Marszruta jazdy nowego towarzystwa miała iść drogą na Radom, Kielce, Siedlce, Łowicz do Petersburga, gdzie ostatecznie nowe towarzystwo rozbić miało swoje namioty.

Okazało się jednak, że Radom, żadny operetki, wziął osławiony w Eldorado p. Czystogórski, formując znów nowe towarzystwo; a gdyby był i nie wziął tego miasta w posiadanie, to i tak okazało się, że współzawodnik nie byłby go mógł zastąpić, gdyż nie posiadał dostatecznej gotówki w pugilaresie na koszty podróży, żadnemu ze skontraktowanych z wyjątkiem znakomitego artysty, p. Pfeiffra, zaliczki nie udzielił ani kopiejki, a na zaliczkę gromadka artystyczna już jest tak drażliwą, że bez niej nie sobie z nimi poradzić nie można, choćby obietnice równały się wysokim górom złota.

Zaliczka jest dla nich słusznym barometrem zamożności dyrektorskiej.

Wczoraj więc w cukierni Bliklego, będącej aktorską giełdą latem, radzono gwarno nad sposobem wyjścia z trudnego i przykrego położenia.

O ile się to uda zainteresowanym, może dowiemy się w przyszłą niedzielę, jak i o tem również, w jaki sposób poradzą sobie inne towarzystwa na brak dotkliwy gotówki cierpiące.

Aby radę odszukali, życzymy im gorąco, tymczasem nie możemy znaleźć dosyć słów oburzenia na podobne traktowanie lekkomyślne bytu kilkudziesięciu rodzin.

Opustoszałe ogródki wczoraj zapełniły się jeszcze

W Wodewilu pokazywał sztuki magik, p. Rybka, i grał kwartet muzyczny wiedeński p. Knolla, a w Bel-le-Vue zapowiedziały ogłoszenia *„zagranicznych artystów"*, którzy w podnoszeniu do góry nóg nie mają sobie równych, śpiewają piętami, a tańczą buzią.

Chyba dosyć na powodzenie!...

= Nowa apteka.

Dzielnica grzybowska posiadła świeżo nową a wielce tam pożądaną *officinam sanitatis.*

Ulokowała się ona w domu pod № 44 przy ulicy Twardej i onegdaj przez Jks. Matuszewskiego poświęcona została.

Świeżo powstały sklep, własność aptekarzy pp.: A. Chmielewskiego i W. Gromadzkiego stanowiący, urządzenie swoje stosował do specjalnie w tym celu sporządzonych rysunków p. H. Wróblewskiego, który wnętrze „łacińskiej kuchni" zbudował w stylu odrodzenia.

= Środki zaradcze.

Począwszy od dnia dzisiajszego, na Szmulowiźnie rozpoczynają się roboty w domach, w których silniej grasowała epidemja.

Lokatorzy z tych domów obowiązani są na krótki przeciąg czasu wyprowadzić się.

Opróżnione mieszkania ulegną ścisłej dezynfekcji i odnowieniu.

Na czas robót w tych domach lokatorzy otrzymają pomieszczenie w domu izolacyjnym na Nowej Pradze.

Dzieci do lat 10-ciu i starcy otrzymają całodzienne utrzymanie, dorośli zaś tylko nocleg.

= Sprawa De la Farre.

Sąd handlowy petersburski w d. 13-ym września ogłosił upadłość domu bankierskiego towarzystwa De la Farre.

Ogłoszenie upadłości nastąpiło wskutek skargi, wniesionej przez p. Siemiczewa, którego pretensje do upadłej firmy wynoszą około rs. 150,000.

Żądanie p. Siemiczewa ogłoszenia upadłości poparł w toku posiedzenia sądowego p. Hertz, ajent warszawski towarzystwa, który, jak oświadczył, sprzedał na raty około 1,200 sztuk biletów.

Z zeznań urzędników kantoru, a mianowicie prokurenta, który plenipotencję otrzymał dopiero w d. 17-ym sierpnia, t. j. w dzień wyjazdu p. Szapirowa, w kantorze banku znajduje się około rs. 2,000 w gotowiznie, dwa w premjówkach i nieco akcyj małej wartości.

Upadłość ogłoszona być winna tylko co do p. Szapirowa, gdyż p. De la Farre wyszedł z towarzystwa jeszcze w r. 1893-im.

Większa część biletów sprzedanych na raty znajduje się na specjalnym rachunku w banku petersbursko-moskiewskim, który podobno wzywał upadłą firmę o wniesienie dopłaty lub wykupienie papierów.

Odezwa ta nadejść miała już po wyjeździe p. Szapirowa.

Sąd postanowił zabezpieczyć ajentury: w Rydze, Moskwie i Łodzi i dla sprawy o ogłoszenie upadłości wyznaczył termin na d. 17 września (n. st.), zobowiązując p. Siemiczewa do dostarczenia na ten dzień dowodów, iż Szapiro był zupełnym właścicielem firmy de la Farre.

= Kradzież.

W Golendzinie, majątku p. Daniewskiego, w gubernji radomskiej, w nocy d. 4-go b. m. napadła na dwór banda opryszków.

Rabusie, wyłamawszy drzwi, wynieśli komodę, szafę z garderobą, zabrali futra, nawet odzież śpiących.

Spłoszył ich przyjazd pani Daniewskiej z wizyty, skutkiem czego napastnicy umknęli, pozostawiając cztery pałki.

Wartość zabranych przez nich rzeczy wynosi rs. 600.

Napastnicy zachowywali się tak cicho, że nie obudzili domowników; nawet brytan podwórzowy spał w swojej budzie.

= Wycieczka na Saską Kępę.

Pisaliśmy w czerwcu o toczącej się w sądzie pokoju 21-go rewiru m. Warszawy sprawie, w której pan Z. pozwany był przez dorożkarza o zapłacenie rs. 10 z procentami za przejażdżkę na Saską Kępę.

Nie powtarzając tu wszystkich szczegółów tej arcykrotochwilnej sprawy, zaznaczamy tylko fakty, ujawnione w drugiej instancji, a mianowicie: Z., zabawiwszy się do późnej nocy w jednej z restauracyj tutejszych przy ulicy Marszałkowskiej, zaproponował dwom, nawiasem mówiąc, ładnym dziewczynom, tam usługującym, pannom Tekli i Jadwidze, przejażdżkę na Saską Kępę.

Gdy „panienki" się zgodziły, zawołano „parokonkę" i towarzystwo ruszyło w drogę.

Przyjechawszy na Kępę Z. kazał dorożkarzowi czekać, a „panienki", widząc, że Z. ogromnie się wykręca od kolacji, i domyślając się, że mają do czynienia z wesołym, lecz gołym jegomością, czemprędzej inną już, przez siebie wynajętą dorożką uciekły z powrotem do Warszawy, korzystając z chwilowej nieobecności Z.

Spostrzegłszy po chwili, co się stało, i p. Z. uważał za stosowne wrócić *solo* do Warszawy, lecz zarazem zapomniał o dorożkarzu, który, przeczekawszy do rana, na drugi dzień zajechał wprost do sądu, aby wnieść podanie przeciwko całej „trójce hultajskiej" o zapłatę za kurs.

Sędzia pokoju po wysłuchaniu sprawy przy udziale licznej, zaciekawionej tą wesołą sprawą, publiczności, zasądził na rzecz dorożkarza solidarnie od wszystkich pozwanych rs. 10, tudzież koszty sądowe.

Obie „panienki" po ogłoszeniu wyroku oświadczyły, iż „muszą się odwołać do wyższej instancji, gdyż w całej tej sprawie Bogu dusze winne".

Istotnie „panienki" w drodze kasacji, odwołały się do zjazdu za pośrednictwem obrońcy swojego, adw. przys. Zdzisława Pileckiego, który dowodząc, że sędzia pokoju obraził art. 369-ty ustawy postęp. cywilnego, nie wezwawszy na żądanie „panienek" świadków na udowodnienie faktu, że umowę z dorożkarzem zawierał sam Z., upraszał o skasowanie wyroku.

Zjazd sądząc tę sprawę w dniu onegajszym, wyrok sędziego pokoju w kwestji zasądzenia sumy i od „panienek" skasował i akty sprawy przesłał do ponownego osądzenia innemu sędziemu pokoju.

Wyrok zaś co do Z. uprawomocnił się.

= Z powodu nieletności.

Plenipotent firmy „Perłow", złożywszy sędziemu pokoju 19-go rewiru m. Warszawy rachunek na otrzymane od niego towary przez kupca tutejszego, Eugenjusza Jaruckiego, upraszał o zasądzenie odeń rs. 44 z procentem i kosztami.

Do rozprawy w I-ej instancji pozwany Jarucki nie stawił się, skutkiem czego zapadł wyrok zaoczny, zasądzający odeń rs. 44 z procentami i kosztami.

Od wyroku tego Jarucki odwołał się, w drodze apelacji, do zjazdu sędziów pokoju i dowodził, iż przedstawiciel firmy „Perłow", dostarczając produkty do różnych sklepów, nie troszczy się bynajmniej o dowiedzenie się naprzód od osób kompetentnych, do kogo mianowicie dany sklep należy, a na domiar złego kontentuje się rachunkiem, podpisanym, jak w danym wypadku, przez nieletniego, nie mającego prawa działać samodzielnie, bez opiekunów.

Dalej nieletni kupiec objaśnił, że chociaż jako nieletni nie ma prawa podawać apelacji we własnem imieniu, lecz ponieważ opiekunowie jego daleko mieszkają, a termin apelacyjny upływa, przeto zmuszony jest sam się obronić przed... natarczywymi wierzycielami.

Na dowód swojej nieletności, a więc i nieodpowiedzialności w tej sprawie, J. złożył metrykę urodzenia.

Obrońca firmy upraszał o nierozpoznawanie apelacji, jako... podanej przez nieletniego, a ewentualnie o odroczenie sprawy i danie mu możności złożenia dokumentu o prowadzeniu handlu przez pozwanego.

Zjazd, podzielając obronę nieletniego, sprawę umorzył i wyrok I-ej instancji uchylił.

= Kradzieże.

Zamieszkała pod № 50-ym przy ul. Nowolipie Ruchla Lebenmanowa, powróciwszy do domu wieczorem, zastała gospodarujących trzech złodziejów; dwaj z nich zdołali umknąć, trzeciego zaś, Chila Elbauma, energiczna kobieta zdołała przytrzymać do czasu przyjścia stróża, pomimo, iż złodziej stawiał zacięty opór. — Pod № 78 ym w alei Jerozolimskiej z mieszkania Pągowskiego skradziono garderobę i zegarek. — Pod № 29-ym przy ul. Muranowskiej u J. Cygla skradziono garderobę, cztery świeczniki i kilkanaście rubli. — Mieszkance Krzemieńczuka, Kiwmanowej, w przejściu przez ul. Długą wyciągnięto pugilares, zawierający kilka rubli i walory na 1000 rs.— Herszowi Ratunkowi na placu Krasińskich wyciągnięto z kieszeni zegarek z łańcuszkiem.

= Skrócona droga.

Włościanin Klibowski, mając sobie polecone przewiezienie do Warszawy dwóch pianin, wynajętych w jednej z fabryk tutejszych na letnie mieszkanie w Otwocku, dla skrócenia drogi wybrał bród przez rzekę Świder.

Na środku rzeki wóz natrafił na głębię i przewrócił się, pianina zaś zatonęły.

„Przytomny" woźnica, z pomocą sąsiadów, pianina wydobył drągami i nie przedstawiające już żadnej wartości dostawił fabrykantowi.

= Zasypany.

Wczoraj przed wieczorem Franciszek Sobak, 10-letni chłopiec, pod № 18-ym przy ul. Młynarskiej został wysłany na podwórze dla przyniesienia piasku z niedawno wykopanego dołu.

Kiedy upłynęła blizko godzina i chłopak nie wracał, ktoś z domowników wyszedł na podwórze.

Okazało się, iż dół, skutkiem zapadnięcia się gruntu, jest do połowy zasypany.

Na krzyk matki Sobaka zbiegło się kilku ludzi i zaczęto ziemię odkopywać.

Chłopca wydobyto, ale już bez życia.

= Rabunek.

Zamieszkały pod № 53-im przy ul. Chłodnej Józef Kancler, powracając w nocy do domu, został zaczepiony przez jakieś indywiduum zapytaniem: która godzina?

Kancler, nie odpowiadając, kroku przyśpieszył, lecz napastnik przytrzymał go i przemocą ograbił z portmonetki, zawierającej kilkanaście rubli.

Rabusia, Józefa Habosa, ujęto.

= Balon.

Onegdaj, w sobotę, około godz. 5-ej po południu, na terytorjum Nowej Wsi, między Mrozami a Kotuniem, stacjami kolei terespolskiej, znaleziono sporych rozmiarów balon gumowy.

Przy balonie znajdowała się kopertka ceratowa, w której wnętrzu była kartka, nakreślona w trzech językach, oznajmująca co następuje:

„Balon wypuszczono d. 14-go września, t. j. w piątek, o godz. 3-ej po połuoniu z doliny pod Kownem, tej samej, która nosi nazwę „doliny Mickiewicza".

Stosownie do prośby, wyrażonej w karteczce, wiadomość o znalezieniu balonu wysłano pod adresem p. Marjana Montwiłły w Kownie.

Znalazcy: Piotr Gonczarski i Krzysztof Buździk, mieszkańcy Nowej Wsi, mają, podług przyrzeczenia p. Montwiłły, otrzymać 10 rs. nagrody.

= Krwawe wesele.

Nocy wczorojszej przed domem pod № 7-ym przy ul. Dzielnej odbyła się zacięta walka na noże.

W pomienionej posesji przez całą noc trwało wesele, którego uczestnicy: Wolf, Szaja i Chil bracia Kantytowie, Moszek Lew i Wolf Limonad poróżnili się i rozpoczęli już na sali bójkę, która przez inne osoby została przerwana.

Znalazłszy się jednak na ulicy, znów wszczęli bijatykę, tym razem z nożami w rękach.

Zanim na wrzawę, jaką było słychać zdaleka, zjawiła się policja, wszyscy walczący odnieśli dotkliwe rany.

I tak: Lew został zraniony w prawy policzek i w lewą rękę, Chil i Szaja Kantytowie w głowę, a Wolf Limonad w szyję.

Najciężej wszakże był poraniony Wolf Kantyt, którego musiano odwieźć, nieprzytomnego, do szpitala starozakonnych.

Wszystkich uczestników i poszwankowanych, za wywołanie zajścia ulicznego, pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

= Na noże.

Wczorajszego wieczora na ul. Wołyńskiej, wprost domu pod № 17-ym dwaj handlarze: Icek Czyżewski i Mendel Golzand z pobudek konkurencyjnych pobili się na noże.

Golzandowi nóż przy rozpoczęciu walki wypadł z ręki i Czyżewski pchnął przeciwnika w lewy bok.

Rana jest głęboka i życiu Golzanda, odwiezionego do szpitala starozakonnych, grozi poważne niebezpieczeństwo.

Czyżewskiego aresztowano.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 18-go września i dni następnych, od godz. 12-ej w południe, w lombardzie Izraela Dynera przy ulicy Nizkiej pod № 43-im, odbywać się będzie licytacja fantów nieprolongowanych.

— D. 18-go września, w rządzie gubernjalnym płockim, odbędzie się licytacja na przebudowanie i reparację teatru miejskiego płockiego, na urządzenie nowych lóż i odnowienie dekoracyj od rs. 7141 kop. 32; wadjum wymagane jest w sumie rs. 715.

— D. 18-go września, o godz. 7-ej wieczorem, w kancelarji zarządu Towarzystwa przy ulicy Zielnej pod № 19-ym, odbędzie się posiedzenie członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

— D. 19-go września, o godz. 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału wsparcia.

— Dla uczczenia ś. p. Stefana Spiessa, w dzień pierwszej, bolesnej rocznicy śmierci jego, ofiaruje rs. 50 na wpisy dla niezamożnych uczniów i rs. 50 na szpital dziecięcy. *J. S.*

— Ofiarności dobroczynnych osób polecamy **Ludwikę Strzelbicką, wdowę**, chorą na suchoty i obarczoną **pięciorgiem drobnych dzieci.** Ulica Wiosenna 12 (Praga).

Dla ubogiej praczki.

Bezimiennie kop. 50.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **Wacław Krzyżanowski,**

subjekt handlowy, przeżywszy lat 28, zmarł dnia 16 września r. b. Pozostała żona z synem i matką zaprasza rodzinę, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, dnia 18-go września, o godz. **10-ej** zrana, w kościele po-reformackim, następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godz. **4-ej** po poł. na cmentarz brudzieński. —1124

Ś. † P.

SZYMON KLIMEK,

majster szewcki i obywatel m. Warszawy,

opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie dnia 15 września r. b., przeżywszy lat 51. Pozostała w głębokim smutku: żona z 5-em dzieci i bratanki zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Krzyża, dnia 18-go września r. b., to jest we wtorek, o godzinie **10 i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4 i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—4192

Ś. † P.

KLEOFAS SUSZCZYŃSKI,

emeryt,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 16 września 1894 r., przeżywszy lat 70.

Pogrążone w głębokim smutku córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Krzyża dnia 19-go b. m., to jest we środę, o godzinie ***11-ej*** przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie ***3-ej*** po południu na cmentarz powązkowski. 1125

Ś. † P.

KAROL WENDORFF,

b. obywatel ziemski, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Dąbrowie Górniczej dnia 14-go września r. b., przeżywszy lat 70. Pogrążona w żalu żona i dzieci zawiadamiają o zgonie dalszą rodzinę, przyjaciół i znajomych zmarłego. —4194

OSTATNIA POCZTA.

Manewry.

Wiedeń d. 15-go.—Cesarz udaje się dzisiaj wieczorem do Budapesztu, gdzie jutro w południe nastąpi przyjęcie delegacyj wspólnych. W d. 17-ym b. m. zrana udaje się cesarz do Nagy-Marosz, a ztamtąd na manewry 4-go i 6-go korpusu do Balassa-Gyarmath. Będą one trwały od d. 18-go do 21-go b. m. Uczestniczyć w nich będą także: książę Arnulf bawarski i arcyksiążę Franciszek Salwator. Powrót cesarza do Wiednia nastąpi d. 25-go b. m.

Delegacje wspólne.

Budapeszt d. 15-go.—Wczoraj zgromadziły się tutaj delegacje wspólne. Prezesem delegacji przedlitawskiej wybrany baron Chlumecky, wiceprezesem opat Hauswirth. Prezesem komisji budżetowej, w której koncentruje się cała czynność delegacji przedlitawskiej, wybrany hr. Stanisław Badeni. Referentem w tejże budżetu zwyczajnego armji wybrany także hr. Badeni, budżetu nadzwyczajnego del. Popowski. Wydział ten odbędzie w poniedziałek d. 17-go b. m. o godzinie 10-ej zrana pierwsze posiedzenie, na którem hr. Kalnoky złoży swoje *exposé* o polityce zewnętrznej monarchji. W delegacji węgierskiej wybrano hr. Ludwika Tiszę na przewodniczącego. Koloman Tisza został prezesem wydziału budżetowego, który odbędzie pierwsze swoje posiedzenie w środę celem wysłuchania hr. Kalnoky'ego.

Rozmowa z Crispim.

Rzym d. 15-go.—W rozmowie z pewnym deputowanym oświadczył Crispi: „Nie dążę wcale do pojednania z papiestwem; wskazałem tylko na potrzebę zjednoczenia się wszystkich zdrowych sił zachowawczych celem walki z żywiołami zagrażającemi społeczeństwu. Odwoływałem się do miłości ojczyzny u duchowieństwa, jako obywateli kraju, sądząc, że ich uczucie religijne wobec wspólnego niebezpieczeństwa odniesie zwycięstwo nad uporem samolubnym tych, którzy dla świeckich pobudek odmawiają swej pomocy. Co do Watykanu, sądzę, że ustawa gwarancyjna jest ostatecznem ustępstwem państwa dla kościoła. Po za nią wyjść nie możemy."

Wojna chińsko-japońska.

Londyn d. 15-go.—Trzy kolumny japońskie, jedna z Gensanu, druga z Pongsanu a trzecia z Kwangsu maszerują przeciw głównej kwaterze chińskiej w Pjöng-jang. Ostatnia z nich zetknęła się w d. 6-ym b. m. z silnym oddziałem chińskim, który schronił się w oszańcowaniach. Artylerja japońska otwarła ogień przeciw oszańcowaniom a piechota poszła do szturmu. Chińczycy cofnęli się na swoją główną pozycję w Pjöng-jang, utraciwszy 400 ludzi. 2,000 japończyków udało się z Fusanu do Seulu, bunt koreańczyków wszakże w południowej Korei zmusił ich do cofnięcia się. Po ciężkich starciach tylko 800 japończyków zdołało wrócić do Fusanu.

Proces baszów.

Kair d. 15-go.—Proces przeciw dwom baszom o handel niewolnikami przed sądem wojskowym skończył się uniewinnieniem tychże, skazaniem zaś innych osób zamieszanych w sprawę na ciężkie roboty od 6—18 miesięcy. Jenerał Kitchener zatwierdził imieniem Anglji kary, odmówił wszakże zatwierdzenia wyroków uniewinniających.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 16-go września. (*Tel. Ajencji północnej*).—Mianowany naczelnik 7-ej dywizji kawalerji jenerał-lejtnant Bodisko pomocnikiem Dowodzącego wojskami okręgu wojennego warszawskiego do zarządzania kawalerją okręgu.

Petersburg 16-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszono rozporządzenie o zapasowych proporszczykach i urzędnikach wojskowych wojsk kozackich.

Mińsk gubernjalny 16-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Dziś otrzymano tu wiadomość o zatwierdzeniu ustawy Towarzystwa rolniczego, mającego się otworzyć od nowego roku, z inicjatywy jenerał-gubernatora.

WYŚCIGI.

Moskwa 17-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Wczorajszy dzień należał do najbardziej interesujących w bieżącym sezonie jesiennym z powodu rozegrania dwóch poważniejszych nagród, a mianowicie: „Cesarzewicza Następcy Tronu" i „Middle-park-plate". Nagroda w pierwszej z nich wynosi rs. 8,500 (premjum rs. 1,000 i puhar srebrny wartości rs. 500), dystans 3 w. 211 sążni. W biegu tym pierwszą była „Aubergine" p. L. Grabowskiego, drugim „Granit" pp. Dorożyńskiego i Skarżyńskiego, trzecim „Ryks" p. Kraszennikowa. „Middle-park-plate" moskiewskie z nagrodą rs. 4,500 rozegrywa się na dystansie 1 w. 66 sąż. Nagrodę zdobył „Abbas-pasza" p. Iljenki, drugą była „Samarytanka" p. L. Grabowskiego (nagroda około 1,500 rs.), trzecim „Spolarium" p. Arapowa. W biegu jednowiorstowym dla dwulatków z nagrodą rs. 900, pierwszym był „Giniori" p. Arapowa, drugim „Casque-à-mèche" p. L. Grabowskiego. W dwuwiorstowym *handicapie* z nagrodą 600, pierwszą była „Leo" p. Atukajewa, drugim „Conscrit II" p. Tołstoja. W biegu 1½-wiorstowym dla trzylatków, z nagrodą rs. 1,000, pierwszą była „Malaga" pp. Mamontowa i Nosowicza, drugą „Josseline" pp. Dorożyńskiego i Skarżyńskiego. W biegu 2-wiorstowym o nagrodę Sprzedażną rs. 800, pierwszym był „Flammarion" bar. Wulfa, drugim „Cri-Cri" p. Wulhardta. Wreszcie w biegu 2 w. o nagrodę rs. 500, pierwszym stanął u mety „Flageolet" p. Arapowa, drugim był „Murat" p. Łazarewa.

Lwów 17-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dziś w drugim dniu wyścigów jesiennych, w biegu o nagrodę Antonińską 2,000 koron, zdobyła ją hr. Siemieńskiego „Polanka". Bieg drugi o nagrodę Towarzystwa 3,000 koron wzięła „Wiosna" hr. Tarnowskiego. Nagrodę trzecią ministerjum rolnictwa 2,600 koron wziął „Smok" hr. Tarnowskiego. Nagrodę Towarzystwa 10,000 koron—Pechyego „Crackshot". W *steeple-chase* nagrodę Towarzystwa 1,200 koron—Kollera „Harrykal". W *beaten handicapie* 2,000 koron—„Grünwald" (czyj, nie wspomina depesza). W wyścigu myśliwskim nagrodę cesarską wzięła „Aurelia" Beckera.

MOWA TRONOWA.

Budapeszt 17-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Mowa tronowa, odczytana wczoraj przez cesarza na otwarcie delegacyj wspólnych, podnosi bardzo przyjacielskie stosunki ze wszystkiemi mocarstwami, nie akcentuje wszakże osobno trójprzymierza. Prezes delegacji węgierskiej, hr. Ludwik Tisza, w przemowie do cesarza oświadczył, że zbrojność monarchji jest najlepszą rękojmią pokoju europejskiego, którego skutecznem narzędziem jest trójprzymierze. Pokój panujący zużytkować należy na rozwój wewnętrzny państwa i wyrównanie kontrastów wobec nowych rozkładowych prądów. Baron Chlumecky, prezes delegacji przedlitawskiej, podnosił wysoko cnoty cesarza i stosunek jego do ludów, budzący podziw w Europie. Poczucie dynastyczne jest głęboko zakorzenione u wszystkich ludów monarchji.

TESTAMENT HR. PARYŻA.

Paryż 17-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Gaulois* zapewnia, że hr. d'Haussonville posiada testament polityczny hr. Paryża i zamierza ogłosić go drukiem.

PIELGRZYMKA DO WARCINA.

Berlin 17-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wczoraj przybyli wśród pięknej pogody niemcy poznańscy do Warcina, aby złożyć swoje hołdy księciu Bismarkowi. O godz. 11½ zajechał pociąg, złożony z 50 wagonów. Przybyły w nim także dwie muzyki wojskowe. Książę Bismark wygłosił do przybyłych długą, trzy kwadranse trwającą mowę, w której powiedział między innemi: Możemy zrzec się raczej Alzacji i Lotaryngji, aniżeli naszych polskich prowincyj. Ale nie zrzeczemy się żadnej, będziemy raczej walczyli o nie do ostatniej kropli krwi. Toczymy walkę ze szlachtą polską i jej poplecznikami. Ta walka była moją zasadą, w jej duchu utworzyłem komisję kolonizacyjną. Książę sądzi, że zgodne pożycie obu narodowości obok siebie w Poznańskiem jest możliwe.

WAŻNE ODKRYCIE.

Paryż 17-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W hotelu przy Faubourg St. Antoine policja odkryła niebezpieczne siedlisko złodziejów i anarchistów. Znaleziono liczne kufry z papierami wartościowemi, pieniędzmi i djamentami, tudzież narzędziami złodziejskiemi. Dwa wozy zaledwie pomieściły zabrane przedmioty. Właścicielem hotelu jest włoch.

NAPAD NA KONSULÓW.

Londyn 17-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z Tangeru donoszą, iż w pobliżu Casablanca rozbójnicy napadli i obdarli konsulów angielskiego i duńskiego.

CHOLERA.

Olsztyn 17-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — W okolicy cholera szerzy się dalej. Dotąd zachorowało osób 22, zmarło 6. W okręgach Osterode i Kłajpeda były już także wypadki cholery azjatyckiej.

Kraków 16-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Arcyksiążę Karol Ludwik wraz z małżonką po obiedzie w pałacu pod Baranami udał się do teatru miejskiego, w którym dawano „Talizman". W rozmowie z dyrektorem chwalił bardzo wystawę sztuki, jako też świetność i ruch scen ludowych.

Budapeszt 17-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Spłonęły tutaj warsztaty dunajowe.

Berlin 17-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarz wystosował bardzo łaskawe pismo do księcia Ernesta Guenthera szlezwicko-holsztyńskiego, brata cesarzowej, w którem komunikuje mu, że siódmy port w Królewcu będzie odtąd nosił jego imię.

Paryż 17-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Journal des Débats* ma zostać organem księcia Orleańskiego.

Ateny 17-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Lokris było silne trzęsienie ziemi.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Berlin 17-go września. *(Tel. pryw. Kur. W.)*—
Ruble w gotówce 220 80 (onegdaj 220.90)
Ruble na dostawę 220 50 (onegdaj 221.—)

Jarmark na chmiel.

Dziś o godzinie 10-ej zrana komitet jarmarczny, ustanowiony pod prezydencją p. prezydenta m. Warszawy, dopełnił urzędowego otwarcia placu jarmarcznego.

W znajdujących się na placu jarmarcznym zabudowaniach magazynowych warszawskiego kantoru Banku państwa przeznaczono na skład chmielu cały parter i część pierwszego piętra głównego gmachu.

W tym roku po raz pierwszy warszawski kantor Banku państwa wydawać będzie zaliczenia na chmiel, złożony w jego magazynach, stosując się, pod względem wysokości pożyczek, do rzeczywistej wartości produktu według szacunku komitetu dyskontowego tegoż kantoru.

Na meklerów przysięgłych, dla pośredniczenia przy zawieraniu tranzakcyj, komitet na dzisiejszem (pierwszem) posiedzeniu zanominował pp.: Hermana Hirszbanda, Władysława Eichlera i Aleksandra Haberbuscha, którzy obowiązki te pełnili już przy jarmarkach lat poprzednich. Na temże posiedzeniu komitet jarmarczny uchwalił, aby kurtaż dla meklerów, t. j. wynagrodzenie za pośredniczenie przy zawieraniu tranzakcyj, pozostawić i tym razem w tej samej wysokości, jak lat poprzednich, mianowicie meklerzy będą mieli prawo pobierać nie wyżej nad 1% od sumy sprzedażnej tak od sprzedającego, jak od nabywcy; lecz wynagrodzenie to służy meklerom w tym tylko razie, jeżeli doręczą stronom kartki umowy.

Meklerów przysięgłych przy jarmarku obowiązuje instrukcja, wydana dla meklerów przysięgłych giełdy warszawskiej, o ile przepisy tej instrukcji mogą mieć zastosowanie do handlu chmielem. Obowiązani są oni również stosować się do rozporządzeń komitetu jarmarcznego oraz na każde żądanie sekretarza komitetu składać raporty o przebiegu jarmarku i zawartych tranzakcjach, również przed każdem posiedzeniem komitetu jarmarcznego składać osobiście takież raporta z każdego dnia oddzielnie.

Na dzisiejszem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem radcy magistratu warszawskiego p. Jana Ratyńskiego, byli obecni członkowie: starszy sekretarz magistratu warszawskiego p. Napoleon Cydzik, komisarz handlowy m. Warszawy p. Władysław Trzebiecki, p. Adam Helbich z Konar, p. Witold Stankiewicz z Chmielnik i konsul p. Józef Rawicz.

Następne, t. j. drugie z kolei posiedzenie komitetu jarmarcznego odbędzie się d. 25-go b. m., o godz. $6\frac{1}{2}$ po południu w lokalu kancelarji komitetu przy ul. Nowogrodzkiej nr. 39.

Tegoroczny urodzaj chmielu u nas wypadł nader niepomyślnie, gdyż wydajność wynosi przeciętnie zaledwie połowę dobrego normalnego zbioru. Prócz tego zaznaczyć należy, że w r. b. daleko więcej niż kiedyindziej procent plonu odszedł na brak, a to z powodu różnych klęsk, jakie nawiedziły plantacje. W wielu miejscowościach plantacje przedstawiały uosobienie wszystkich niemal chorób, jakim chmielniki podlegać mogą. Sprzęt chmielu także odbywał się w warunkach przeważnie niepomyślnych.

Dostawa chmielu na jarmark jeszcze się nie rozpoczęła, lecz spodziewany jest znaczny stosunkowo dowóz, gdyż dotąd kontraktowanie tegorocznego zbioru prawie się nie odbywało.

Za granicą, z powodu bardzo dobrego urodzaju, chmiel jest tani, a więc i u nas nie można się spodziewać cen wysokich.

Giełda.

Warszawa, 17-go września.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały nam jednomyślnie kurs 221.25, co się równa kursowi $45.17\frac{1}{2}$ bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z terminem trzymiesięcznym po rs. 9.22. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem $45.37\frac{1}{2}$ (odpowiadającym kursowi 220.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę do 45.45 (t. j. 220.— m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś $7\frac{1}{2}$ kop., a przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego 10 kop. na korzyść Berlina. W dostawach nie robiono dziś nic zupełnie.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po $45.37\frac{1}{2}$, 45.40, $45.42\frac{1}{2}$ i 45.45, przy kursach zasadniczych 45.40 i $45.42\frac{1}{2}$. **Londyn** krótki brano po 9.19, $9.19\frac{1}{2}$ i 9.20. Za **Paryż** krótki osiągano 36.70. **Wiedeń** krótki kupowano po 74.55 i 74.65.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki $45.57\frac{1}{2}$, za Londyn krótki 9.21, za Paryż krótki 36.90 i za Wiedeń krótki 74.80.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu $2\frac{1}{2}$% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Dyskonto zaś giełdowe w Berlinie $1\frac{3}{4}$%, w Londynie $\frac{5}{8}$%, w Paryżu $1\frac{1}{8}$% i w Wiedniu $3\frac{3}{4}$% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 97.10 i po 96.90. względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczek premjowych nie notowano. Pożyczki 4% wewnętrzne wszystkie cztery serje w żądaniu po 96, a nabyto kilkanaście tys. po 95.50.

Rentę 4% państwową 4% z r. 1894-go chciano zbywać po 95.25, a zabrano kilka tys. rubli po 94.85.

Listy $4\frac{1}{2}$% zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.25, umieszczono zaś kilkanaście tysięcy rubli po 99.90 i 99.95.

Listy 5% zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.60 trzy ostatnie serje, a nabyto kilkanaście tysięcy rubli VII-ej s. po 101.25.

Zabrano drobnostkę 5% listów zastawnych m. Łodzi po 100.10, bez względu na serję.

Akcje dziś w żywym ruchu. Kupiono kilkanaście sztuk akcyj Tow. południowo-russkiego dnieprowskiego metalurgicznego po 1875. 1880 i 1890. Akcje Banku handlowego w Warszawie ofiarowano po 490. Wzięto kilkadziesiąt akcyj warsz. Banku dyskontowego po 420 i 419. przy żądaniu po 423. Ulokowano kilkanaście sztuk akcyj Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 822.50. Nabyto kilkadziesiąt akcyj Towarz. zakładów górniczych Starachowickich po 233.50 i 230, oraz kilkadziesiąt sztuk z dostawą w końcu b. m. po 234. Ulokowano kilka starych akcyj Tow. fabryki dawniej Rudzki i Sp. po 1330. Nabyto kilkadziesiąt akcyj Banku russkiego dla handlu zewnętrznego po 443 i kilkadziesiąt tychże akcyj z dostawą w końcu b. m. po 443.20 i 444. Za kilkadziesiąt akcyj Tow. zakładów putiłowskich otrzymano po 145 i 145.50, oraz kilkadziesiąt sztuk tychże akcyj z dostawą w końcu b. m. po 146.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.49.

Monety notowano: półimperjały nowe po rs. 7.46, marki w gotówce po 45.75 kop., guldeny w gotówce po 75.— kop. i franki w gotówce po 37.— kop.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne lecz wyczekujące, dla papierów procentowych ospałe, a dla dywidendowych mocne.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.12 do 11.15 *netto*. Wiadro 78% rs. 8.85 do rs. $8.87\frac{1}{2}$—2%. Liczne zapotrzebowania. Usposobienie cokolwiek mocniejsze.

Licytacja w lombardzie.

Na pierwszej licytacji w lombardzie miejskim, która się odbyła onegdaj, sprzedano 15 zastawów, oszacowanych na ogólną sumę 865 rs., a zastawionych za 689 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 823 rs. 70 kop.

Numery sprzedanych tym razem zastawów oraz osiągnięte za nich kwoty są następujące:

45482—33 rs.; 47667—51 rs. 10 kop.; 47668—82 rs. 50 kop.; 49828—27 rs.; 49846—36 rs. 10 kop.; 50085—18 rs. 68—311 rs.; 202—18 rs. 30 kop.; 374—46 rs. 50 kop.; 466—14 rs. 30 kop.; 725—34 rs. 40 kop.; 1189—15 rs. 80 kop.; 1711—107 rs.; 1914—16 rs. 70 kop.; 2423—12 rs.

Drugą z kolei licytację wyznaczono na dzień 17-ty b. m.; rozpocznie się o godz. 10-ej zrana i potrwa do godziny 1-ej z południa.

Do sprzedaży przeznaczono 20 zastawów, obciążonych pożyczką w ogólnej sumie na 309 rs., a oszacowanych na 378 rs.

Sprzedaż odbywać się będzie według numerów kolejnych, a mianowicie:

2424 od 40 rs.; 2766 od 4 rs.; 2767 od 10 rs.; 3022 od 7 rs.; 3056 od 7 rs.; 3068 od 30 rs.; 3383 od 11 rs.; 3734 od 13 rs.; 3967 od 7 rs.; 4036 od 42 rs.; 4175 od 7 rs.; 4179 od 20 rs.; 4584 od 3 rs.; 4677 od 12 rs.; 4839 od 8 rs.; 5153 od 28 rs.; 5154 od 7 rs.; 5554 od 6 rs.; 5581 od 7 rs.; 5636 od 58 rs.

Następna, t. j. trzecia z kolei licytacja, odbędzie się w dniu 18-ym b. m. od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południa.

Informacje.

— **Ceny kokonów.** Na wczorajszem posiedzeniu zarządu Towarzystwa jedwabniczego postanowiono rozpocząć z dniem dzisiejszym zakup kokonów tegorocznych przez biuro Towarzystwa (Nowy Świat, 41) po cenie normalnej: rs. 1 za funt wyborowych twardych, kop. 66 za funt czystych, lecz miększych, oraz kop. 33 za funt podwójnych, poplamionych i podziurawionych, z dodatkiem 10% premjum dla członków Towarzystwa, nauczycieli elementarnych. Nadmienia się wszakże, że obecne konjunktury handlu jedwabiem, spowodowane zmianą taryfy celnej amerykańskiej i wojną chińsko-japońską, pozwalają przewidywać podniesienie się cen w najbliższych tygodniach, tak, że opóźniający dostawę do listopada będą prawdopodobnie mogli wyższe nieco ceny uzyskać.

— Z najpoważniejszego źródła upoważnieni jesteśmy do zaprzeczenia wiadomości, podanej w jednym z tygodników o terminie otwarcia oddziału łódzkiego tutejszego Banku handlowego. Bank handlowy ma wprawdzie zamiar otworzenia filji w Łodzi, o terminie jednakże niema jeszcze mowy. Nieprawdą jest również, iż jeden z poważniejszych przemysłowców łódzkich staje na czele tego oddziału.

— **Nowa fabryka.**

W tym czasie otwarto w naszem mieście świeżo urządzoną i rozszerzoną fabrykę maszyn młynarskich od kilku lat nieczynną, niegdyś do Lambusch'a należącą.

Fabryka, produkująca tylko na obstalunek, jest obecnie własnością pp. Henryka Kuligowskiego i Czesława Nowakowskiego.

Pierwszy z nich połączył z nią zakład swój wyrobów tokarskich i ślusarskich, istniejący poprzednio przy ul. Łuckiej pod nr. 10-ym.

Dzisiejsza fabryka mieści się przy ul. Przyokopowej pod nr. 11-ym wprost Grzybowskiej.

Znajdują się w niej warsztaty mechaniczne, ze specjalnym oddziałem szlifowania i ryflowania walców młynarskich.

Cała fabryka zostaje pod kierunkiem mechanika-montera Aleksandra Muszyńskiego.

— W ostatniej chwili słyszeliśmy na giełdzie, iż dyskonter N. podobno uciekł z Warszawy, obawiając się, że dyskontowane przez niego weksle nie zostaną w terminach zapłacone.

N. sam wprost podobno nie jest winien nic nikomu, ale żyrował dużo weksli, z których wiele jest tak zwanych robionych, t. j. nie posiadających żadnej realnej wartości.

— *Mosk. wied.* potwierdzają wiadomość, że ministerjum finansów przystąpi w tych czasach do ostatecznego rozstrzygnięcia kwestji, o ile byłoby pożądane ustanowienie podatku od gilz do papierosów.

— **Traktat z Persją.** *Now. wr.* donosi, że sprawa zawarcia traktatu handlowego z Persją rozstrzygnięta będzie po powrocie p. ministra finansów z urlopu.

— **Przewóz spirytusu.** Termin jednodniowy, przeznaczony do wyładowania spirytusu, przybywającego w wagonach-cysternach właścicieli prywatnych do stacyj portowych i pogranicznych, został przedłużony do trzech dni. Stacje, na których zastosowana będzie od d. 1-go października powyższa ulga, są następujące: Petersburg, Nowy port, Rewel, port Baltycki, Ryga, Libawa, Noworossyjsk, Rostow, Rostow nad Donem, Rostow-Huiłowskaja, Taganrog, Marjupol i Marjupol-port, Nikołajew, Teodozja, Sewastopol, Odessa-port, Wierzbołów, Grajewo, Mława, Aleksandrów, Sosnowice, Granica, Wołoczyska, Nowosielice i Ungeni.

— *Graždanin* donosi, że departament handlu i rękodzieł przystąpił obecnie do ostatecznego opracowania nowej ustawy o giełdach.

— Ta sama gazeta dowiaduje się, iż projekt ustawy wekslowej czytany będzie na jednem z najbliższych posiedzeń rady państwa.

— **4% obligacje kolei rjazańsko-uralskiej w walucie złotej.** Termin subskrybcji 4% obligacyj kolei rjazańsko-uralskiej w walucie złotej przypadał w dniu 14-ym b. m. Jak piszą z Berlina, subskrybcja tamże zamknięta została zaraz po otwarciu, z powodu znacznie większych zapisów, niż suma emisyjna, która wynosi 60,600,000 marek. Suma zapisów ogólnych nie jest jeszcze wiadoma.

— Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, iż na stacjach kolei nowosielickiej: Kołbasna, Woronkowo, Rybnica, Szołdanieszty, Kobylna i Rogożany otwarto oddziały telegraficzne do przyjmowania depesz wewnętrznych.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 17 września r. b.—Dostawy ziarna były średnie, przy usposobieniu mocnem. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 500 korcy, wyborowy towar oddawano po 4.90 do 4.95, za białą płacono po 4.60—4.65, innemi gatunkami nie zajmowano się. Żyta ofiarowano 1500 korcy, wyborowe kupowano po 3.30 do $3.37\frac{1}{2}$, średnie po 3.25—$3.27\frac{1}{2}$. Owsa 200 korcy, stosownie do gatunku rozprzedano po 1.95 do 2.30.

Odessa, 1-go września. (Sprawozdanie tygodniowe). — Usposobienie tutejszego rynku zbożowego bez zmiany. Żyto i kukurydza mają jeszcze jaki taki popyt zagranicą, lecz tylko w gatunkach wyborowych; również nieco żywszy obrót miały nasiona oleiste i owies, lecz tylko na potrzeby miejscowe. Co do zbóż innych, to o kupca trudno, nawet po cenach nizkich. Płacono pszenicę czerwonkę 48 do 52 kop., besarabkę 48 do 61 kop., girkę 62 do 61 kop. Żyto 43 do 48 kop. Owies 44 do 52 kop. Jęczmień 34 do 36 kop. Rzepak letni 80 do 82 kop. Raps zimowy 110 do 115 kop. Len 5% 120 do 125 kop. Kukurydza 40 do 50 kop. za pud.

Miedź G. M. B. Ł. 40.5. Tough Ł. 43.10. B. S. Ł. 44.

Cyna Straits Ł. 71.15. U nas płacą za Banca 33 kop. Australska $32\frac{1}{2}$ kop.

Ołów Ł. 9.17. **Srebro** $29\frac{5}{16}$.

Okowita z buraków. W ostatniem sprawozdaniu departamentu podatków niestałych znajdujemy ciekawe szczegóły o rezultatach prób pędzenia okowity z buraków. Próby te poczyniono w jednej gorzelni w kraju południowo-zachodnim. Przez pierwsze 10 dni prób, wyrobiono dziennie po 3, a w pozostałe 5 dni po 4 zaciery. Na zacier używano 8,200 pud. buraków i pud słodu zielonego. Z jednego zacieru otrzymano 1,320° spirytusu bezwodnego, przyczem najmniejsza produkcja wyniosła 1,024°, i największa 1,470°; przeciętnie zaś wahała się pomiędzy 1,200° a 1,400°. Przez cały czas prób dokonano 50 zacierów i wyprodukowano 66,110° okowity. Biorąc w rachubę, że z użytych w pierwszych dwunastu zacierach 12 uud

słodu zielonego, jakoteż 250 pudów użytych na drożdże, otrzymano określoną ilość okowity 6,637°, okaże się, iż z 8,200 pudów buraków wyprodukowano 59,473°, a z jednego puda 7,37°. Z tego widzimy, że z buraków otrzymuje się prawie dwa razy mniej okowity, niż z kartofli.

Gdańsk, dnia 13-go września r. b. — Pszenica krajowa w słabem usposobieniu, przy cenach prawie niższych o 1 markę. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 93½ mar. w zaofiarowaniu, 93 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad 95 m. w zaofiarowaniu, 94 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 96½ mar. w zaofiarowaniu, 96 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 103 m. w zaofiarowaniu, 102½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 104½ m. w zaofiarowaniu, 104 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna na tranzytowej 94 m. Wypowiedziano 200 tonn. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 72½ m. w zaofiarowaniu, 72 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 73 mar. w zaofiarowaniu, 72½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 77 mar. w zaofiarowaniu, 73½ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 79½ mar. w zaofiarowaniu, 79 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 81 m. w zaofiarowaniu, 80½ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 72 m., tranzyt. 71 m. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień targowano russki, tranzyto 658 gr. 70 m., jasny 625 i 632 gr. 71 m. za tonnę. Owies targowano tylko w towarze krajowym. Spirytus bez zmiany, nie podlegający cłu w towarze gotowym 53 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 33 m. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 33½ mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w towarze gotowym w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu słabe. Kurs w Gdańsku 222.35 m. za 100 rs.

Cukier. *Gdańsk*, 14-go września. — Kryształ russki bez obrotów. Cena za 50 kilogr. franco Neufrahwasser 13 m. nominalnie.

Oleje i makuchy. Na warszawskim rynku olejów ruch był ożywiony przy dowozie średnim. Płacono za **olej rzepakowy** rs. 4 do rs. 4.20 za pud z beczką, a za **lniany** od rs. 4.60 do rs. 4.85, stosownie do marki i gatunku. Innych olejów na rynku naszym obecnie nie ma; również niewiadomo kiedy i jaki handel później się niemi rozwinie, a to ze względu na to, iż nasz produkt, t. j. olej rzepakowy, sprzedawany jest bardzo tanio, tak, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa innego oleju do konkurencji nie dopuści. **Makuchy** wciąż słabo; przewidują jednak, iż ceny powinny się poprawić, ponieważ urodzaj na kukurydzę jest ogólnie kiepski.

W Lipsku, szuka jeden z lepszych domów izraelskich **młodego człowieka** jako pensjonera, który również uważanym być może jako członek familijny. 1215r

BRENNER,
Leipzig, Pfaffendorferstr 13.

Warzywa i ziemniaki

na zimę, a także **owoce z Jankowa** poleca skład nasion „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 1197r

Nowy-Świat № 43.
Do wynajęcia od 1-go Października r. b.

Lokal fabryczny,

w oddzielnym murowanym budynku, składający się z dużych sal na parterze i 1-em piętrze, zdatny na drukarnię, litografję, zakład fotograficzny i t. p. przedsiębierstwa, za cenę przystępną.—Wiadomość na miejscu u stróża. 1583

Ample i Latarnie Weneckie,

Kandelabry, Lichtarze, Wazony do kwiatów, Bronzy i Galanterję drewnianą
poleca 1583

S. Gąsiorowski, Nowy-Świat 49.

Lokal na Biuro lub Kantor

składający się z 7-miu pokojów, na 1-szem piętrze, z wejściem od ulicy, do wynajęcia od 1-go Października. Wiadomość, Świętokrzyzka № 34, m. 1. 1250r

Do sprzedania lub wydzierżawienia

Ogród warzywny

w Ostrołęce, w środku miasta, przestrzeni blizko 10 morgów. Bliższa wiadomość w miejscowej księgarni. 1263r

Maszyny parowe precyzyjne, | **ze słynnej Saskiej Fabryki Maszyn,** dawn. Rich. Hartmann **w Chemnitz,** | **Maszyny narzędziowe**

dostarcza Jeneralny zastępca

H. SOMYA,

Dom handlowy i biuro techniczne w Warszawie, Bracka 25. 1226r

Ważna kwestja dla Pań!

W Kurjerze Warszawskim N-rach: 253 i 256, podała ogłoszenie z zarzutem niejaka „Marie" na mój nowy wynalazek „Antygorset", czyli „Biusthalter Hugona Schindlera".

W pierwszej chwili sądziłem, że są to słowa jakiejś „kobiety-lekarza" występującej w imię hygieny „dla dobra rodu żeńskiego."

Takie śmiałe wystąpienie z niezgodnem z prawdą dowodzeniem, nie mało mnie zdziwiło w obec pewników **naukowych**, nie zostawiających już obecnie żadnej wątpliwości, że „Biusthalter" mojego systemu jest rzeczywiście „zbawieniem dla rodu żeńskiego," przyzwyczajonego do arcyszkodliwego gorsetu.

Dowiedziawszy się, że to nie żaden lekarz napada na mój wynalazek, tylko gorseciarka nazwy Marie, córka Leibusia Pitzele, posiadająca pracownię pod firmą „Marie."

Nie dziwię się temu więcej, bo przecież są ludzie, którzy dla „interesu" zdolni są w każdej chwili zmienić nawet swe własne przekonania, ośmieszać świętą prawdę i wprowadzać w błąd publiczność.

Na takie więc przez „interesowaną" osobę podane ogłoszenie nie potrzebuję wcale odpowiadać; widzę się tylko zmuszonym uczynić uwagę, że gorseciarka p. Pitzele, nie może walczyć z powagami nauki t. j. z najsłynniejszymi profesorami zagranicznymi i sławnymi lekarzami Warszawskimi, którzy jednogłośnie wykazali zalety biusthalteru mojej konstrukcji jako części ubioru nieodzownego dla zdrowia Pań.

Dosyć tylko wspomnieć o procesie, podanym w gazecie „Berliner Lokal Anzeiger" Nr. 338 z dnia 22-go Lipca r. b., że Dyrekcja szpitala szarytek podała rachunek stowarzyszeniu wyrobniczemu za leczenie pewnej szwaczki, należącej do tego związku. W rachunku tym mieściła się pozycja za kupiony dla tejże osoby „Biusthalter" Szyndlera". Stowarzyszenie odmówiło zapłaty za Biusthalter motywując, że przedmiot ten należy do toalety, z kuracją zaś niema nic wspólnego. Szpital jednak zapozwał wspomnianą instytucję przed sąd, który po przywołaniu ekspertów wydał wyrok, przyznawający słuszność powoda, gdyż przedmiot ten uznany został jako jeden z najpoważniejszych środków leczniczych.

Co się tyczy twierdzenia p. Pitzele, że Birsthaltery sprzedają się w każdej pracowni gorsetów, objaśniam, że w żadnej pracowni „Biusthalter" Szyndlera zrobionym być nie może, gdyż ten wynaleziony przeze mnie za granicą w r. 1892-im, odznaczony był na wystawie w Chicago w 1893-im r. i w krótkim czasie zdołał zjednać sobie całą inteligentną klasę Europejską i Amerykańską i uzyskał patent na Rosję za Nr. C. F. 2607.

Antygorset więc nigdy przez nikogo wyrabianym być nie może, a gdyby ktoś ośmielił się tenże podrabiać, naraziłby się na odpowiedzialność sądową.

Patenty na inne kraje są następujące:

1) Germanja	Nr 62641	7) Anglja i kolon.	Nr 15149
2) Austrja Fol. 4050	tom 42	8) Stany Zjednoczone	Nr 504054
3) Węgry „ 4920	„ 26	9) Szwajcarja	Nr 6264
4) Hiszpanja . . .	Nr 13745	10) Włochy Fol. 17	Nr 33579 Fol. 66 Nr 422
5) Francja.	Nr 223978	11) Norwegja	Nr 3030
6) Belgja	Nr 101188	12) Szwecja	Nr 5082

Czy rzeczywiście gorseciarka p. Pitzele „Marie" zamierza wystąpić do walki z całym światem i nauką?

Do tego trzeba rzeczywiście dosyć odwagi cywilnej!

W reklamie p. Pitzele spostrzega się, że panie rozsądne i dbające o zdrowie swoje i dzieci swych nie uczęszczają wcale po szkodliwe gorsety i ona nie wiedząc jak uniżyć ten patentowany Antygorset drogą reklamy udała się.

Daremne są usiłowania p. Pitzele, gdyż nietylko pod względem hygieny, ale nawet i pod względem estetycznym Biusthalter mego systemu przewyższa zwyczajny gorset, dowodem tego jest ogromny zbyt, tak że w Berlinie firma Herman Hoube i Syn w przeciągu 13 miesięcy sprzedała detalicznie około 50,000 Antygorsetów.

Antygorset nie wpija się w pas, nie tamuje funkcji organizmu, figura zyskuje na estetycznej formie i nie uwydatnia żołądka.

Powyższe p. Pitzele „Marie", raczy przyjąć do wiadomości, a za konkurencyjną szykanę została już poszukiwaną Sądownie w drodze Karnej i Handlowej.

Wynalazca i posiadacz uniwersalnego patentu

Hugo Schindler.

Reprezentant mojej firmy na Rosję i Królestwo Polskie jest p. Ch. M. Flaksbaum. Kantor i Skład Główny Krakowskie-Przedmieście Nr. 57. 1267

Wanda Karpińska, Czysta 8, poleca Cukierki w okrągłych ozdobnych pudełkach teatralnych od 40 kop. 1576

SIEMENS & HALSKE,

Berlin, Charlottenburg.—Petersburg.—Wiedeń. 1081

Światło elektryczne. Przenoszenie siły. Elektrometallurgja. Koleje elektryczne.

1081r **Generalna Reprezentacja na Królestwo Polskie:**
Warszawskie Biuro Elektrotechniczne Bronisława Rejchmana, Warszawa, Królewska 47.

Nauka i wychowanie.

A) Zakład froeblowski Janiny Jagielskiej, Szkolna 1, przyjmuje zapisy codziennie, od 10 do 4-ej po poł. 34003

Adres: Francuzki wykształcone z muzyką wyższą lub bony do umieszczenia zaraz.—Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Świętokrzyzka 15. 34118

Buchalterji nauczyciel specjalista, Gustaw Chwat autor „Buchalterji podwójnej". Bielańska № 16. 33582

Csytelnia dla dzieci, Tłomackie № 13. 34100

Buchalterji i rachunkowości upoważniony przez władzę nauczyciel S. Rogulski. Niecała 4. 33776

Student ruski poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Krucza 14—13. 33986

Aniela Gałecka autorka metody kroju i szycia zawiadamia że nauka ta jeżeli jest udzieloną tylko z pamięci, jak się to dotąd praktykuje w wielu szkołach nie specjalnych, dla uczących się osób jest korzyścią tylko chwilową, gdyż taka umiejętność nie ma gruntownej zasady i z tego powodu z łatwością ulatnia się z pamięci. Należy więc koniecznie po skończonej nauce mieć w ręku książkę jako podręcznik wraz z rysunkami, aby znać jej autora i aby w niej można było znaleźć pomoc w razie zapomnienia jakiego szczegółu, krajania, szycia sukien lub t. p. ubrania. Książki z rysunkami Anieli Gałeckiej do nabycia w szkołach Marszałkowska 123, Podwale 10 i w księgarniach. 33971

Freblówka z patentem, gimnastyką, muzyką, poszukuje lekcyj. Wiadomość: Marszałkowska 94. mieszkania 24. 34323

Gimnazistka z patentem poszukuje lekcyj. Hoża 32, mieszk. 12. 33742

Gimnazistka z wyższym patentem poszukuje lekcyj, przysposabia do zdawania. Wilcza № 18, m. 35, od 12-ej do 5-ej. 1519r

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. angielska. Miodowa 3, oficyna 25. 34160

Lampertiego świadectwo śpiew, patent konserwatorjum muzyka, udzielam lekcyj. Oferty Wspólna 19, mieszk. 2. 32718

Lekcje muzyki na dętych instrumentach gratis dla kaligrafistów. Krzywe-Koło № 6. mieszkania № 7, flecista. 1520r

L. Tisserant nauczyciel muzyki udziela gry fortepianowej oraz harmonji i historji muzyki. Żórawia 10. 33818

Młoda nauczycielka polka, z wyższym patentem, językiem francuzkim, niemieckim, ruskim, muzyką i śpiewem, poszukuje miejsca na wyjazd. Wspólna 5, miesz. 6. 33796

Młoda osoba z wyższą muzyką i francuzkim, poszukuje lekcyj, cena umiarkowana. Hoża 9, m. 46. 33330

Nauczycielka z patentem konserwatorjum poszukuje lekcyj muzyki. Wspólna 37—8, od 10—12. 34313

Nauczyciel praktyczny (seminarzysta) łatwym i prędkim sposobem uczy dzieci. Oferty pod „Nowa metoda" przyjmuje Kurjer Warsz. 33704

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 34173

Potrzebna wykształcona polka, z gruntowną znajomością języka ruskiego, do udzielania lekcyj konwersacyj, w okolicach Marszałkowskiej, Wilczej, na przychodnią, 2 razy tygodniowo po dwie wieczorowe godziny 10 rs. miesięcznie. Oferty przyjmuje Kurjer „M. 1894". 34265

Paryżanka udziela lekcyj na godziny. Żórawia 17, m. 9. 34372

Potrzebny korepetytor lingwista za 5 rs., godzina dziennie. Żórawia 7, m. 3. 34437

Potrzebny korepetytor z niemieckim na wieś zaraz. Wiadomość: Nowolipie 32, m. 10, od 3—5 po poł. 34432

Potrzebna jest nauczycielka niemka z średniem wystałceniem. Hotel Saski № mieszkania 127. 33826

Potrzebny zaraz nauczyciel do przysposobienia chłopca 10-letniego do klasy pierwszej realnej. Język niemiecki pożądany. Warunki upraszą się podać pod adr. Pinkowski w Nieświastowie per. Konin. 33790

Student uniwersytetu, wyższego kursu przysposabia na świadectwa i do gimnazjum. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Antoniego". 33771

Student uniwersytetu, przyrodnik, poszukuje korepetycyj za obiady lub pieniądze. Smolna № 17, m. 10. 34116

Student poszukuje lekcyj korepetycyj specjalnie matematyka, ruski nauki przyrodnicze i języki starożytne. Danielewiczowska 16, u rządcy. 34209

Student matematyk z francuzkim i niemieckim poszukuje korepetycyj. Wspólna 40, mieszkania 16. 33268

Student posiadający gruntownie przedmioty gimnazjalne, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Specjalność matematyka. Zielna № 23—5. 1530r

Student z niemieckim i francuzkim, doświadczony korepetyter poszukuje lekcyj. Oferty dla „L. D.", proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 4531r

Zakład froeblowski Janiny Anders Włodzimierska 19, parter. 33142

5 rs. miesięcznie kto się podejmie udzielać korepetycji uczniowi z wstępnej klasy. Elektoralna 20, mieszk 15. 34437

Doniesienia osobiste.

„**Honny** soit qui mal y pense" ma list na poczcie. 31448

List dla N. H. wysłany od Z. K. 34476

List dla „Amelji 200" na poczcie. 34469

Mężczyzna 35 lat, katolik, z dyplomem uniwersytetu, mający kapitał osobiście zapracowany (nie spadkobierczy), jak również i interes, co daje mu rocznie 10,000 rubli czystego dochodu, chciałby poznać w celu matrymonjalnym panienkę od lat 22 do 28, dobrej rodziny, z domowem wychowaniem i wykształceniem, z sercem prawdziwie zacnej kobiety, sympatyczną, przystojną, dobrego zdrowia i mającą nie mniej kilku tysięcy rocznego dochodu, ażeby pobrawszy się moglibyśmy żyć w materjalnym względzie nie gorzej, niż żyję teraz. Panie traktujące serjo najuprzejmiej proszę nadsyłać oferty poste-restante Warszawa dla Stanisława R., okaziciela rubla № 874202 z roku 1892. 33208

Odpowiedź Okazicielowi rubla № 774603 z r. 1892. 34474

„**Pierwsza** stawka" zechce list z poczty odebrać. 34470

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

A) Tylko przez kantor komisowy Niecała 9, dawniej Nowosenatorska, można właściwie dobrać osoby do różnych zajęć: rządców, leśniczych, ogrodników, inżenierów, mechaników, gorzelników, buchalterów, magazynierów, chemików, kasjerki, sklepowe, gospodynie, bony, froeblówki. 33385

Francuzka wykształcona poszukuje konwersacji i spaceru. Złota 3, m. 7. 34443

Francuzka szuka zajęcia, 60 kop. dwie godziny. — Oferty opłacane poste-restante „Aline." 34433

Freblówka posiadająca języki i muzykę poszukuje odpowiedniego zajęcia na godziny. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Na godziny." 34367

Handlowiec, buchalter, lat średnich, posiadający języki, chlubne świadectwa, administrację kantorową, fabryczną, stosunki Cesarstwa, poszukuje gdziekolwiek posady. Oferty „Wymagania skromne" przyjmuje kantor Kurjera. 34395

Francuzka udziela konwersacji. Złota 24, m. 4. 34279

Kobieta inteligentna lat średnich, muzykalna, mówiąca po francusku i niemiecku, życzy sobie miejsca na wyjazd: dame de compagnie do zajęcia się gospodarstwem domowem, lub też do zaopiekowania się starszemi panienkami. Wspólna 5, m. 6. 33797

Miejsce magazyniera, kasjera lub inkasenta poszukuje człowiek średniego wieku, katolik, pracowity lubi czystość i porządek. Oferty przyjmie kantor Kurjera Warsz. dla „Poszukującego K." 33706

Młoda osoba z pięcioklasowem wykształceniem gimnazjalnem, znająca buchalterję podwójną, poszukuje miejsca buchalterki lub kasjerki. Ul. Sosnowa № 9, m. 26, zastać można od 2—4-ej po poł. 33720

Młoda, inteligentna niemka freblówka z dobremi świadectwami poszukuje miejsca.— Oferty proszę złożyć w Kurjerze Warszawskim „E. S. 21." 31455

Osoba w średnim wieku życzy sobie przyjąć miejsce do zarządu domem, szyje bieliznę i krawieczczyznę, może być i przychodnia. Widok 22, w magazynie krawieckim. 1527r

Osoba młoda, znająca język francuski doskonale, metodę Froebla, poszukuje zajęcia na godziny. Chmielna 24, m. 15, do 12-ej. 34389

Polka lat średnich, z russkim, francuskim, niemieckim, muzyką, poszukuje miejsca.— Krakowskie-Przedmieście № 30, mieszkania 10. 34473

Subjekt z handlu win i towarów kolonjalnych z prowincji, z dobrem świadectwem, poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla J. T. S. 34326

Tapicer uzdolniony poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Wspólna № 7. 34201

Ukończyłem wyższą szkołę handlową, poszukuję posady w Warszawie. Oferty Z. L. przyjmuje Kurjer. 34445

b) Zaofiarowane.

A) Stenografka zdolna znajdzie zaraz korzystne zajęcie. Oferty sub „Stenografka" przyjmuje Kurjer. 33715

A. Fotograf-kopista, obznajmiony z wirażami, potrzebny zaraz. Senatorska 16, mieszkania 8. 34479

Bona niemka potrzebna do czteroletniego chłopczyka do Łodzi. Wiadomość: ul. Szczęśliwa 3 (przy Dzikiej 51), u właściciela domu. 34258

Bona. Poszukuje się bony, znającej język niemiecki i dokładnie russki. Oferty pod „L. 37", fabryka Błeszno, Częstochowa. 33901

Chłopiec potrzebny do pudełek. Plac Warecki 2, m. 11. 34176

Chłopiec starszy, rozsądny, potrzebny jako praktykant. Papeterie na Sewerynowie, o godzinie 1-ej. 34163

Dwie bony, rodowite niemki, potrzebne od 1-go października. Oferty piśmienne w języku niemieckim proszę nadesłać do Bogusława Herse, Senatorska 10. 34107

Do magazynu Bogusława Herse, Senatorska 10, potrzebny uczeń. Wymagalne świadectwo z ukończenia 5-iu klas i zapewnienie ścisłej opieki domowej. 34106

Drukarz dobry litograficzny do druku i przedruków potrzebny zaraz (żąda się kopij świadectw), w Kaliszu, u B. Szczepankiewicza. 1526r

Ekonom potrzebny do zarządu majątkiem.— Wiadomość u adwokata Piaskowskiego, ul. Szpitalna 3, między 5—7 po poł. 34282

Potrzebny pisarz na wieś z russkim. Instytutowa № 8, m. 6. 34322

Potrzebni są zaraz czeladzie do zakładu tapicerskiego. Nowy-Świat 47, Krzyżanowski. 34302

Potrzebna prasowaczka do pralni chemicznej. Królewska 20. 34300

Potrzebny jest uczeń z gimnazjum realnego klasy 5-ej do udzielania korepetycyj. Ulica Marjensztadt № 20, mieszkania 7. 34339

Potrzebne są panny podręczne do krawieczyzny i uczennice. Ulica Nowolipie № 8, m. 16. 34369

Potrzebny jest uczeń do apteki w Kozienicach, gub. radomska. 33734

Potrzebny chłopiec do stolarza. — Nowy-Świat № 8. 34017

Pracownia „Stefanji", Zielna 23, potrzebuje panien staniczarek, spódniczarek i podręcznych. 34007

Potrzebna zaraz zdolna spódniczarka, rs. 20 do 25, tamże podręczne. Nowolipie 3, parter, front. 33716

Potrzebna panna podręczna do krawieczyzny. Elektoralna 20, m. 29. 33725

Potrzebny jest młody pomocnik do dużego gospodarstwa wiejskiego niedaleko Warszawy. Oferty pod T. P. przyjmuje kantor Kurjera. 33832

Pomocnik aptekarski zaraz potrzebny, płaca 35 rs., koszta podróży, apteka Słomniki, powiat miechowski. 33825

Panny do nauki i maszynistka potrzebne do fabryki szelek. Bielańska 8. 33822

Panny do mocowania gorsetów potrzebne zaraz. Miodowa 8, Wiśniewska. 33806

Potrzebny uczeń do apteki w mieście powiatowem. Wspólna 10—1. 1496r

Potrzebne zaraz starsze panny do staników. Ul. Wielka № 47, w pracowni A. Górskiej. 34068

Potrzebna bona niemka freblówka na wieś do trojga dzieci. Wiadomość: Hoża 22, mieszkania 13. 34091

Potrzebna gospodyni na wieś, dobre świadectwa, znajomość kuchni wymagane, oraz dziewczynka do posługi na wieś za ubranie i utrzymanie. Żórawia 26—5. 34186

Potrzebne są zaraz panny zdolne do staników i okryć. Chłodna 32, m. 16. 34477

Potrzebne są zdolne panny do pudełek aptecznych i podręczne na wyjazd do Rosji.— Wiadomość: Chmielna № 41, pokoje umeblowane. Zgłaszać się od 12 do 3-ej. 34475

Prowizor farmacji lub pomocnik potrzebny na wyjazd. Wiadomość: Stare-Miasto, apteka. 34471

Potrzebny jest chłopiec do tapicera od lat piętnastu. Bednarska № 26. 34468

Potrzebni krawcy do okryć damskich i panny zdolne do magazynu, Nowosenatorska № 7. 34435

Panny podręczne do staników potrzebne.— Ceglana № 1, mieszkania 15. 34466

Panien dziurkarek, podręcznych i dziewczynek do nauki, na przychodnie lub ze wszystkiem, potrzeba zaraz do pracowni bielizny.— Elektoralna 20, mieszk. 15. 34158

Panny zdatne do staników oraz podręczne potrzebne są zaraz. Magazyn Piotrowskiej, Marszałkowska 127. 34452

Potrzebne są panny podręczne do krawieczyzny. Ul. Wielka № 45, m. 46. 34370

Subjekt lub uczeń z paroletnią praktyką potrzebny do składu materjałów aptecznych.— Wiadomość: Nowy-Świat 38, u W-go Wiktora Waligórskiego. 33839

Technik dentystyczny i uczeń do Goldsteina w Radomiu potrzebny zaraz. 34000

Uczeń potrzebny zaraz do introligatorni w składzie papieru Arnolda Funka, ulica Żabia 3. 34150

Uczeń potrzebny do cukierni. Ul. Miodowa № 21. 34177

Uczeń w wieku lat 16, znający dobrze język polski i russki, ładnie piszący, znajdzie zajęcie w kantorze. Znajomość miasta wymagalna. Własnoręczne oferty z opisem stosunków familijnych składać w Biurze ogłoszeń Piotrowskiego i S-ki, Senatorska 26, pod „S. Z." 34212

Uczeń do sklepu optycznego potrzebny. Nowy-Świat 7, Pietraszkiewicz. Pierwszeństwo z prowincji. 34423

Uczeń z wykształceniem przynajmniej czteroklasowem potrzebny do składu płótna i bielizny Gawrońskiego i Knaflewskiego, dawniej A. W. Wilczewskiego, Nowy-Świat 57. 34087

Zakład fryzjerski A. Ziółkowskiego potrzebuje subjekta do salonu męzkiego od dnia 1-go października. Mazowiecka 2. 34128

Zduni zdolni potrzebni do Nadwiślańskiej fabryki kafli w Chełmie, gub. lubelska. 34139

Kupno i sprzedaż.

A) Pierwsza w Warszawie pracownia lamp gazowych Karola Burke, Niecała 1. Wyrabia i posiada na składzie wszelkich systemów lampy gazowe od wykwintnych do najtańszych, niemniej wykonywa urządzenia gazowe po cenach nader przystępnych. 1385r

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5, kupuje: sztychy, obrazy, minjatury, porcelanę, bronzy, meble, gobeliny, pasy, zbroje, tabakierki emaljowane, biżuterję, srebra oraz wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 33122

A. Szydłowieckiej fabryki powozy, bryczki. Jerozolimska 41. 33652

A) Meble. Kompletne urządzenia. Garnitury czarne, orzechowe, lustra, kredensy, stoły, krzesła, szafy, łóżka, toalety, biurka, otomany. Elektoralna 45, m. 3. 33671

A) Meble z 6 pokojów z powodu zmiany posady do sprzedania. Ul. Krucza 10, stróż wskaże. 33672

A) 2 ogiery są do sprzedania: wierzchowy, kary, skrocz tresowany i powozowy kasztan. Obejrzeć można w stajni, Chmielna 25, informuje stangret Józef. 34401

Atlas geograf. Andrees'a, drugie wydanie, w stanie dobrym, sprzedam za jedenaście rubli. Krucza 8, mieszk. 6. 34140

A) Starożytne mebelki do zbycia. Ulica Krakowskie-Przedmieście 6, m. 21. 34386

Biurko dębowe wiedeńskie u stolarza, 22 rs. Mokotowska 52. 34453

Czarny garnitur pluszem kryty tanio sprzedam. Nowogrodzka 14, m. 12. 33782

Do sprzedania stół i sześć krzeseł ładnych orzechowych za rs. 40. Świętojerska № 22, m. 48. Widzieć można od 9 do 12-ej w południe. 34304

Do sprzedania suknia nowa żałobna na osobę średniego wzrostu i tuszy. Zielna 23, m. 2. 34006

Do sprzedania szafa, komoda i samowar. Nowogrodzka 25, m. 5. 33710

Do sprzedania pościel bardzo elegancka, biurko, garderoba damska, suknie, żakiet pluszowy, otomana elegancka, safjan trzy fotele. Widok 15, m. 3. 33682

Dwa wyżły młode w 1-szem polu do sprzedania tanio. Waliców 15. 34083

Fortepian do sprzedania machoniowy 6½ oktawy za rs. 50. Nowosenatorska № 9, m. 7. 33788

„**Fenomen**" rowery nadzwyczaj mocne, eleganckie, lekko chodzące, tanie. Jerozolimska 31. 29733

Fortepian wiedeński czarny, krótki do sprzedania za rs. 100. Przejazd № 13, m. 14. 33766

Fortepiany, pianina, fisharmonje, sprzedaż (na raty), wynajem. 16 Mazowiecka, Herman i Grossman, największe składy. 1500r

Fortepian czarny, doskonały, rs. 240. Nowy-Świat 22, m. 22. 34044

Futro damskie oposy, pokrycie wełniane, rs. 30, kołnierzyk i mufka nurki rs. 5, czapka fokowa rs. 3. Obejrzeć można: Chmielna 24, pracownia gorsetów. 34012

Fortepian do sprzedania za 200 rs. Hoża 56, m. 2. 34041

Fortepian wiedeński, bardzo dobry, rs. 230. Tłomackie № 3, m. 13. 33254

Fortepian Małeckiego mało używany rs. 330. Orla № 3, m. 17. 33255

Garnitur mahoniowy rs. 40. Hoża 8, mieszkania 2. 34467

Garnitur mebli używany i otomana jest do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 111, mieszkania 11. 34451

Garniturki fantazyjne, pokryte kretonem, od 45 rubli, sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 34358

Garnitur, garniturek, kolumny, biurko, otomana, bibljoteczki, łóżka, stół. Ulica Sienna 19. 34320

Jest garderoba damska do sprzedania. Plac Aleksandra № 10, m. 7, od 3—5-ej. 33755

Klacz angielska z rodowodem, karo-gniada, lat 5, ujeżdżona pod wierzch, kwalifikująca się dla oficera lejb-gwardji grodzieńskiego pułku, do sprzedania za rs. 400. Oglądać można do 12-ej w południe, ulica Świętokrzyzka № 13. 33968

Kupuję używane ubiory damskie, bieliznę i drobiazgi. Bednarska 19—1. 34378

Kasy ogniotrwałe z zegarowym mechanizmem, pancerne, jedynie wyrabia fabryka Sikorskiego, Marszałkowska 125. 26213

Ławki szkolne dla dzieci do sprzedania.—Tłomackie 13, m. 21. 34101

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 32738

Meble za bezcen, kompletne urządzenia, garnitury salonowe, gabinetowe, kredensy, szafy, łóżka, biura, bibljoteki. Bracka № 9, mieszkania 12. 30955

Meble z czterech pokojów wyprzedaję, salonowe, szafę, kredens, otomanę, umywalnię. Wspólna róg Marszałkowskiej 44, mieszkania 8. 34062

Meble. Garnitury salonowe, czarny pluszowy, orzechowy rs. 75, fantazyjny 36, otomany gustowne 18, stół jadalny duży 30, stół okrągły czarny 6 rubli. Widok 22—24. 34342

Meble za bezcen! Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Niecała 1, m. 28, I-sze piętro. 34408

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20—15. 34376

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, lustra, inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13. 34414

Meble za bezcen z powodu zmniejszenia lokalu, do salonu, sypialni, jadalni, w całości lub pojedyńczo. Złota 4, mieszkania 18, od Marszałkowskiej trzeci dom, drugi od Zgody. 33197

Meble różne własnych wyrobów stolarskich, tapicerskich, przyjmują wszelkie obstalunki, odnawiania, Bracia Świeżawscy, Marszałkowska 113, pierwsze piętro. 31939

Meble włosem wyściełane w dobrym stanie rs. 55. Ciepła 10—14, do 11-ej zrana. 33319

Meble do stołowego, sypialnego, salonu, gabinetu, buduaru. Przyjmuję przerabianie mebli, materacy. Plac św. Aleksandra 13, tapicer Ring. 34456

Masło wyborowe co środa i czwartek. Warecka № 14, m. 21. 34334

Mebli garnitur czarny, orzechowy, otomana, szeslong i inne bardzo tanio, robota solidna, oraz przyjmuje obstalunki, przeróbki. Marszałkowska 123, tapicer, róg Siennej. 34447

Meble za bezcen! Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi i firanki. Niecała № 12, m. 5, 1-sze piętro. 34404

Otomana, garnitur salonowy, sofa bardzo tanio. Bracka 10, stróż wskaże. 34025

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do zarządu domu lub towarzystwa starszej osoby. Żurawia 19—15. 1488r

Otomanę gustowną sprzedam tanio. Mokotowska № 55, m. 44. 34434

Otomana urzędowej roboty, garnitur simlerowski masiw palisandrowy do sprzedania tanio. Marszałkowska 115—10. 34066

Pudel biały do sprzedania. Marszałkowska № 99, u krawca. 34200

Pianino rzeźbione krzyżowe, amerykańskiej konstrukcji, platforemkę sprzedam. Nowy-Świat 8. 31006

Rower wyścigowy, znakomity, nowy, odstąpię na raty. Wspólna 50, m. 2. 34422

Sprzedam lustro tremo w stalugach. Warecka 9, m. 24. 34441

Sprzedaję garnitur czarny, otomanę, szafę, umywalnię i inne rzeczy. Marszałkowska 76, stróż wskaże. 31561

Tanio! maszyna pończosznicza. Marjensztadt № 1, m. 4. 33424

Wynajmuję dogodnie i tanio suknie balowe i weselne. Bednarska 19—1. 34377

Za rs. 30 sprzedam doga rasowego. Królewska 25, stróż. 33301

Zupełna wyprzedaż za bezcen bluzek, halek, dziecinnych ubiorów. Marszałkowska 86. 34472

Zegar antyk, mahoniową szafę orzechową sprzedam. — Krakowskie-Przedmieście 16, m. 6. 34436

3) Ognie bengalskie, Balony, Fajerwerki, poleca T. Nowakowska. Bielańska 3. 1443r

99 Marszałkowska, Magazyn Chmurczyńskiego. Burki, palta, szlafroki, haweloki, marynarki, kamizelki, spodnie sprzedaję niedrogo, obstalunki przyjmuję i fraki wynajmuję. 31894

Interesy handl. i majątk.

Apteka za 1,200 rs. do sprzedania. Wiadomość: skład apteczny W. Trzcińskiego, ul. Twarda 2 (Grzybów). 32978

Filja rzeźnicza do sprzedania. Ulica Leszno № 88. 34148

Do interesu przewozowego potrzebny jest wspólnik lub nabywca, lecz fachowiec, z małym kapitałem. Interes egzystuje lat kilkanaście. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Przewozowy.” 34463

Do hurtowego handlu win potrzebny jest wspólnik z kapitałem od rs. 6,000, więcej pożądani są fachowcy. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. S. S. S. № 6. 33683

Jest do sprzedania piec lakierniczy z całem urządzeniem i klijentelą. Wiadomość: Mostowa № 9, m. 5. 33787

Kupię lub wydzierżawię skład węgli, kantor przewozowy, pomieszczenie na 10 koni.— Oferty proszę składać: księgarnia Bukowieckiego, Marszałkowska 100. 34059

Młody człowiek, wyznania ewangelickiego, posiadający język niemiecki, może znaleźć posadę w kantorze ajenturowym. Pierwszeństwo obznajmionemu z czynnościami kantorowemi. Oferty składać w Kurjerze Warszawskim „M. H. 100.” 34421

Magle do sprzedania. Ulica Hoża № 9. 33912

Na rachunek własny lub właściciela firmy pragnie objąć zdolny handlowiec z kaucją rs. 1,500 filję wyrobów fabrycznych lub czynność inkasenta. Oferty: Zielna 23, m, 2. 34008

Restaurację sprzedam za 400 rubli. Stare-Miasto 10, mieszk. 20. 34399

Rs. 500 potrzebuję na pewny interes od Nowego Roku. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod W. W. 34188

Remiza w jednym z pierwszorzędnych hotelów z powodu zmiany interesu do sprzedania. Oferty przyjmuje Biuro Ungra, Wierzbowa 8, pod „Remiza.” 1524r

Restauracja zaraz do sprzedania z powodu dwóch interesów. Bednarska 8—9. 34429

Restauracja egzystująca lat 40, dobrze procentująca, z powodu nagłego wyjazdu zaraz do odstąpienia. Warunki przystępne. Wiadomość: ulica Hoża № 17, u bednarza. 34274

Skład węgla jest do odstąpienia zaraz. Ul. Książęca № 9. 33804

Sklep spożywczy do sprzedania około fabryk. Róg Alei Jerozolimskiej i Żelaznej № 111. 33723

Sklep spożywczy do sprzedania. Nowa Praga, ulica Stalowa № 43. 34099

Sklep do sprzedania tanio, sprzedam z powodu wyjazdu. Ul. Podwale № 11. 34398

Z powodu zmiany interesu do odstąpienia sklep narożny na Marszałkowskiej. Wiadomość: kiosk, Zielna. 1529r

Za pożyczenie 150 rs. dam dobry procent lub obiady. — Wiadomość: Marszałkowska № 150, m. 11. 34449

Z powodu wyjazdu do sprzedania krowiarnia. Wiadomość: ul. Długa № 30. 33519

1,000. Osobie pożyczającej rs. 1,000 w procencie daję mieszkanie i całodzienne utrzymanie. Nowy-Świat № 57, m. 6. 34053

5,000 rs. do natychmiastowego umieszczenia na dom murowany w Warszawie, na 1-szy numer hypoteki. Oferty pod literami trzy L. L. L. przyjmuje Kurjer. 34278

Lokale.

a) Poszukiwane.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja: Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1255r

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie-Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 1493r

Artysta opery warszawskiej poszukuje przy zamożnej, inteligentnej rodzinie mieszkania w zamian za lekcje śpiewu. Oferty nadsyłać: Hotel Europejski 207. 34133

A) Zakład przewozowy Kunkel i Nowicki Trębacka 5. Poleca swe usługi wchodzące w zakres przeprowadzek, opakowań mebli i przewóz towarów—po cenach najumiarkowańszych. 31510

Potrzebne od 1-go października 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, waterklozet, najwyżej 2-gie piętro. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Lokal.” 34149

Piwnica na skład towarów dość obszerna, zaraz, w okolicy Marszałkowskiej lub Świętokrzyzkiej. Oferty do biura Ungra: Wierzbowa 8, pod „A. O. piwnica.” 1518r

Pośrednik wynajmowania lokali potrzebny. Krakowskie-Przedmieście №55. Stróż. 34095

Potrzebne 4 duże pokoje, na 1-em piętrze, w środku miasta, w porządnym domu. Hotel Europejski № 100. 34478

b) Zaofiarowane.

A.) Dla kawalera zaraz piękny pokój z meblami może być stół i usługa, cena przystępna. Wiadomość: Aleksandrja 14, m. 30a. 1510r

Bardzo elegancki frontowy pokój do odnajęcia. Bielańska 4—7. 34211

Dzika 44, są różne spichrze do wynajęcia, od 1 października. 34111

Do wynajęcia od 1 października r. b. lokale: po 4 i 5 pokojów, z wszelkiemi wygodami, przy ulicy Bagno, róg Świętokrzyzkiej. Wiadomość: Bagno 4, u rządcy. 32519

Do wynajęcia dom mieszkalny w ogrodzie składający się z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, werendy, piwnicy i góry. Za rogatką Mokotowską № 28, u ogrodnika. 33802

Dla cudzoziemki elegancki, frontowy pokój z balkonem, wspólnym przedpokojem, usługą. Krak.-Przedmieście 71—7. 34461

Do wynajęcia zaraz 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, za 288 rubli. Chmielna 76. 34086

Do wynajęcia pokój duży, dwa okna, słoneczny, suchy, z usługą. Zgoda 6—13. 34187

Każdego czasu 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, klozet, wanna, 2-e piętro. Wspólna 20. 33651

Lokal umeblowany, składający się z 3-ch pokojów, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia zaraz. Świętokrzyzka 34, m. 1. 1514r

Lokal w każdym czasie 4 lub 6 pokojów z przedpokojem i kuchnią, z gazem i wygodami, pierwsze piętro, front. — Ulica Bracka № 17. 34125

Mieszkanie z 5-u pokoi, z wszelkiemi wygodami, na 3-m piętrze, do wynajęcia zaraz, lub od 1 października. Aleja Ujazdowska № 8. 33606

Pomieszczenie dla panienki uczęszczającej do inst. muzycznego. Tamże egzercytowanie. Wiadomość: Hoża 28, m. 16. 34169

Pokoj umeblowany, z balkonem, usługą, samowarem. Krucza 15—4, 1-e piętro. 34135

Piwnica duża na skład win do wynajęcia. Przejazd. № 5. 34132

Pokoik do wynajęcia. Świętojerska 22, mieszkania 22. 33753

Pokój do wynajęcia dla kawalera, zaraz. Nowogrodzka 3, m. 5. 33756

Pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem, przy inteligentnej rodzinie, dla trzech kształcących się panienek, dozór i opieka troskliwa, po 200 rs. Marszałkowska 107—14. 33697

Pokój duży, piękny, z osobnem wejściem, do wynajęcia na parterze. Żórawia 10, stróż wskaże. 34192

Pomieszczenie dla panienek, z całkowitem utrzymaniem, (może być oddzielny pokój), oraz konwersacją francuzką, niemiecką i wyższą muzyką. Wiadomość: Marszałkowska 94, mieszkania 23. 33949

Przy inteligentnej i poważnej osobie dwa pokoje do odnajęcia dla panienek, z dobrych i zamożnych domów. Nowogrodzka № 37, m. № 6. 33957

Pokój przy familji, dla bardzo przyzwoitej panny Leszno № 33, m. 24. 33337

Pokój duży, nieumeblowany, usługa, dla kawalera. Marszałkowska 120, m. 8. 32089

Pokój z osobnem wejściem, do odnajęcia zaraz. Hoża 8, m. 18. 34113

Pomieszczenie dla panienek lub chłopców prywatnych zakładów naukowych. Opieka macierzyńska. Chłodna № 37, m. 17. 34440

Pomieszczenie dla panienek, warunki przystępne, fortepian. Koszykowa 34, mieszkania 5. 34439

Pokój wspólny dla przyzwoitej kobiety. Ulica Wronia № 82, mieszkania 4, trzeci od Leszna. 34442

Wspaniały salon, cztery pokoje, 1-sze p., z komfortem umeblowane lub nie, do odstąpienia razem lub częściowo, przy rodzinie,—przy tem ogródek. Marszałkowska 71. Sklep kolonjalny. 34446

Zaraz do wynajęcia stajnia z wozownią lub bez tejże. Marszałkowska 131. 34185

Zaraz pokój duży, umeblowany lub z salonem. Zgoda 1, m. 1. 33991

6, 5, 4 pokojów, do wynajęcia od 1 paź., z wszelkiemi wygodami, w domu skanalizowanym, przy ul. Karmelickiej № 22. 33688

8 pokoi do wynajęcia, z wszelkiemi wygodami, od 1 października. Piękna № 5. 33372

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka. (Pokoje oddzielne). Przyjmuje na słabość, czas dłuższy, kurację, bez meldunku, umieszczenie dziecięcia. Chłodna 21. 34424

A) Massażystka Marja Koziarska, upoważniona przez urząd lekarski, masuje kobiety i dzieci, przyjmuje od 3—6, Marszałkowska 94—27. 34245

Kapelusze filcowe piorę, przerabiam na najmodniejsze fasony, także elegancko ubieram. Nowy-Świat 35. 34459

Listy, prośby, przepisywanie po polsku, rusku, francuzku. Zielna 4, m. 4. 1528r

Daję u siebie smaczne obiady z produktów tylko wyborowych dla pań 12 rs. miesięcznie panów 15. Zamawiać można od godziny 4—8. Warecka 10, m. 10. 33862

Gorsety krojem francuzkim włosiane i fiszbinowe, pranie i reparacja. Ceny umiarkowane. Krakowskie-Przedmieście 4, mieszkania 41. 34230

Lekcyj galanterji ozdobnej, pudełek i robót włóczkowych. Marszałkowska 108, mieszkania 24. 34430

Modystka, Paulina Rogińska przeprowadziła się na Miodową № 5, parter. 33918

Mamka młoda poszukuje miejsca zaraz. Aleja Ujazdowska 17, u stróża. 34303

Nowy-Świat 35, (parter), wybór najmodniejszych kapeluszy damskich, kopjowanych z oryginalnych modeli paryzkich. 34460

Nowo-otworzona wielka pralnia bielizny bez użycia środków chemicznych, pranie sukien, firanek i koronek. Ceny nizkie. Mazowiecka № 11. 34208

Nowy-Świat 52, tapicer Konstanty Sekita wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie. 33244

Obiady prywatne na świeżem maśle; cena od umowy. Złota 26—2. 33230

Od 30 kop. kapelusze do ubierania. Marszałkowska № 125, m. 19. 33617

Polka Mazurka „Nadzieja” na fortepian jest do nabycia 200 egzemplarzy, za rubli 10, w litografji W-go pana Menkarskiego, wprost Saskiego placu № 40. 1520r

Prostytucja potajemna w Paryżu. D-ra Martineau, przekład J. Lubeckiego. Najznakomitsze i najciekawsze studjum współczesne z dziedziny nierządu pokątnego i strasznych jego klęsk, dla osobników rodziny i społeczeństwa. Obrazy upadku obyczajów nowego Babilonu.—Badania nad powstaniem prostytutek.—Autobiografie ich.—„Biedne lwice,” kokotki, kochankowie bezimienni.—Stręczyciele i ich działalność.—Sklepy podejrzane i kryjówki.—Stronnicy wolnej prostytucyj, bezzasadność ich dowodzeń.—Prostytucja jako rzemiosło.—Środki zaradcze.—Nadzór.—Oględziny etc. etc. Cena rs. 1. Ulubienice Safony opracował J. Lubecki 40 kop. We wszystkich księgarniach. Skład główny: Marjensztadt 27, m. 5. 34049

Pianino czarne najnowszej konstrukcyj bardzo tanio do sprzedania. Złota 20—17. 34058

Pracując parę lat u Herzego, obecnie przyjmuje u siebie suknie do roboty. Pańska 29, mieszkania 2; — tamże potrzebne uczennice. 34454

Pończochy niewypieralne w wyborowych gatunkach, oraz nadrabianie pończoch. Żórawia 28, m. 12. 33410

Pracownia sukien damskich „Stefanji” przeniesioną została z ulicy Świętokrzyzkiej na ulicę Zielną 23. Przyjmuje, wykończa suknie starannie, z dobrym gustem. Ceny umiarkowane. 34005

Po rs. 2 przyjmuje się do roboty mundurki, suknie, salopy, rotundy i wszelkie ubiory damskie, po cenach nizkich. Sienna 21, mieszkania 11. 32645

Suknie, okrycia damskie i dziecinne przyjmuje do roboty pracownia. Leszno 3—8. 32573

Szkoła strojów przy pierwszorzędnej pracowni kapeluszy. Tamże wygodne pomieszczenie dla inteligentnych uczennic. Nowy-Świat № 35. 34462

Specjalista farbuje pióra na wszystkie kolory. Bielańska 3, m. 53. 34464

Szkoła kroju Skwareckiej, przyjmuje suknie do skrojenia i upasowania. Modele papierowe od 30 kop. Plac św. Aleksandra 14. 33438

Tanio reparuje maszyny do szycia wszelkich systemów mechanik. Żórawia 4, mieszkania 21. 33764

Ubieram kapelusze okrągłe 40 kop., kapotki 60. Chmielna 19, m. 21. 33980

Wyuczam gruntownie krawatów, najświeższych fasonów w dwa tygodnie, za 4 rs. Wspólna 47a, mieszkania 9. 34418

Wyuczam gruntownie pończosznictwa, robotę zapewniam. Tamże potrzebna zdolna maszynistka. Marszałkowska 76, mieszkania № 9. 32921

Wyżymaczki naprawia specjalniej i taniej od składów wyżymaczek odpowiedni do tego zakład mechaniczny: Chmielna 49. 33553

Zginął mopsik słabowity na rogu Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej. Odprowadzić za nagrodą. Bracka 12, mieszk. 5. 34444

99 Marszałkowska. Krawiec Chmurczyński wyprzedaje burki, palta, szlafroki, marynarki, kamizelki, spodnie. Tanio. 34199

✱) Woalki od 15 kop., droższych wybór wielki. „Manufaktura krajowa.” A. Brochocki. Niecała 12. 34426

✱) Okazja! Firanki i story w rozmaitych gatunkach bardzo tanio wyprzedaje Z. Gutman: Bielańska 23, 1-e piętro. 34145

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Сентября 1894 г
Redaktor Franciszek Olszewski — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).